Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 93 (2959)
ROK VII.
PIĄTEK

Niech nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przyjęta i zatwierdzona przez naród polski, stanie się orężem i sztandarem w dalszej naszej walce o całkowite wyzwolenie człowieka, o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo socjalizmu!

B. BIERUT.

Umiłowany Wódz narodu polskiego



HISTORIA siedmiu dziesięcioleci rewolucyjnych walk wyzwoleńczych proletariatu zapisała liczne nazwiska robotników polskich, którzy wyrośli z samego gąszczu mas ludowych, w walce klasowej zdobywali świadomość socjalistyczną, w więzieniach opanowywali rozległą wiedzę, w szeregach SDKPiL, KPP, PPR wyrastali na przywódców swojej klasy i całego ludu pracującego.

Polska klasa robotnicza i cały naród polski zawsze wspominać będzie z czcią nazwiska tych najwybitniejszych robotników - rewolucjonistów --- Kasprzaka, Buczka, Nowotki, Wieczorka, Świerczewskiego i innych.

Podobnie jak oni wyrósł z gąszczu mas ludowych i stał się przywódcą swej klasy, a dziś wodzem całego narodu polskiego, syn małorolnego chłopa, robotnik lubelski — przewodniczący KC PZPR, Prezydent Rzeczypospolitej — towarzysz Bolesław Bierut .

Z dumą mówią dziś miliony robotników, że właśnie z ich proletariackich szeregów wyrósł ten niezłomny żołnierz klasy robotniczej, wierny i najlepszy w Polsce uczeń wielkiego Stalina, przewodzący narodowi dzięki głębokości umysłu, rozległej wiedzy, hartowi ducha, zaletom serca i charakteru.

Miliony ludzi pracy w Polsce, obchodząc uroczyście sześćdziesięciolecie urodzin towarzysza Bieruta, obchodzą równocześnie czterdziestolecie jego nieugiętej walki i wiernej służby masom ludowym i narodowi polskiemu w szeregach rewolucyjnego ruchu robotniczego.

JAKO młody, dwudziestoletni robotnik, towarzysz Bierut wstępuje w szeregi PPS-lewicy, która nie wyzbyła się jeszcze szeregu na wpół mieńszewickich koncepcji, lecz z całą zaciekłością zwalczała dywersyjną działalność Piłsudskiego i PPS „Frakcji Rewolucyjnej“

Towarzysz Bierut wraz z całą masą robotniczą gorąco powitał zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej, która setkom milionów ludzi na całym świecie wskazywała drogę wyjścia z krwawego błota wojny imperialistycznej, ucisku narodowego i niewoli społecznej.

Potężny wpływ Rewolucji Październikowej wzmógł pęd do jedności robotniczej, przyspieszył proces rewolucyjnego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego na platformie marksistowskiej, przyspieszył zjednoczenie SDKPiL i PPS-lewicy w szeregach KPRP, bohaterskiej awangardy polskiego proletariatu.

W ciężkiej walce z rozpasanym terrorem soldateski i burżuazji uczyła się KPRP trudnej bolszewickiej umiejętności wiązania legalnych i nielegalnych form pracy partyjnej, wykorzystywania każdej możliwości rozbudowy transmisji partii do mas.

Młody wówczas towarzysz Bierut wyróżnił się w KPRP umiejętnością oddziaływania na masy, przemawiania językiem trafiającym do serc i umysłów ludzi pracy, wiązania działalności legalnej i półlegalnej w organizacjach spółdzielczych, związkowych i oświatowych, z działalnością nielegalną szczutej i bestialsko prześladowanej partii.

Dzięki swym zdolnościom, poświęceniu i nieustannej pracy nad sobą towarzysz Bierut wyrasta na jednego z najwybitniejszych działaczy kadrowych KPP.

Niestrudzona, pełna energii działalność rewolucyjna w Lublinie, w Zagłębiu Dąbrowskim. Łodzi, w Warszawie, w Sekretariacie KC KPP i w kierownictwie „Czerwonej Pomocy“, praca konspiracyjna przerywana raz po raz aresztami i wyrokami sądów krzywoprzysiężnych, długie, długie lata dławiącej pętli więziennej i znowu nieugięta walka, przeciw faszyzmowi — oto skrót historii życia i walki towarzysza Bieruta w okresie międzywojennym.

ZBRODNICZA polityka kliki sanacyjnej toruje drogę najazdowi hitlerowskiemu.

Jedynie KPP ratuje honor narodu polskiego, staje na czele masowych walk robotniczych i chłopskich przeciw faszystowskim rządom terroru i nędzy, organizuje front ludowy w obronie praw demokratycznych i zagrożonej niepodległości narodu, wskazuje Polsce jedyną drogę ratunku, wzywa do walki przeciw sanacyjnym rządom hańby i zdrady narodowej.

Zahartowani w długoletnich bojach klasowych komuniści polscy, natchnieni przykładem bohaterskiej walki narodów radzieckich, stają się organizatorami okrytej chwałą PPR.

Na czele partii walczą najbliżsi przyjaciele towarzysza Bieruta — niezapomnianej nigdy pamięci towarzysze: Marceli Nowotko, Paweł Finder, Małgorzata Fornalska. Posługując się zatrutą bronią prowokacji wróg wyrywa z szeregów walczącej partii, morduje bestialsko tych najlepszych przywódców PPR, a obok nich wielu, wielu innych członków kierownictwa na szczeblu centralnym, obwodowym i okręgowym. Osłabienie kadry kierowniczej wykorzystują elementy chwiejne i oportunistyczne, które wkrótce podejmą próbę zepchnięcia PPR na pozycje kapitulanckie, prawicowe.

Dziś z perspektywy historycznej w pełni możemy ocenić doniosłość tego faktu, że w 1943 roku udało się towarzyszowi Bierutowi przedrzeć nareszcie do Warszawy i wziąć kierowniczy udział w pracach Komitetu Centralnego, skupiając wokół siebie zdrowy trzon partii; umocniło to kierownictwo partii i pozwoliło dać skuteczny odpór próbom kapitulacji wobec wroga klasowego, podjętym przez grupkę Gomułki—Spychalskiego w przełomowych miesiącach przed ofensywą lipcową Armii Radzieckiej.

Towarzysz Bierut staje się z ramienia partii głównym organizatorem, a potem przewodniczącym podziemnej KRN, która stała się sztandarem walki wyzwoleńczej narodu i walki o władzę ludu w naszym kraju.

Pod Jego przewodem rozwinął się w potężną, rozstrzygającą siłę front narodowy, kierowany przez klasę robotniczą, front walki z hitlerowskim okupantem i jego rodzimymi sługusami w oparciu o przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim.

ZWYCIESTWO Armii Radzieckiej przynosi wolność narodowi polskiemu, który po wielu wiekach rozbicia jednoczy pod kierownictwem klasy robotniczej wszystkie swe szczepy w jednolitym państwie narodowym z granicami na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Przed wyzwoloną Polską stają nowe ogromne zadania historyczne: dźwignięcie z ruin zniszczonych miast i wsi, odbudowa gospodarki narodowej, radykalna reforma rolna i unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, banków i transportu, zaludnienie i zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, uratowanie kraju przed głodem i epidemiami, złamanie zaciekłego oporu wroga klasowego, umocnienie władzy robotniczo-chłopskiej, stworzenie warunków dla budownictwa socjalistycznego, dla szybkiego rozwoju sił twórczych narodu.

W oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego polski lud pracujący, skupiony wokół KRN, organizowany i kierowany przez PPR pod przewodem towarzysza Bieruta, w walce z burżuazją i wszelkimi agenturami imperializmu, wywiązuje się w pełni z historycznego zadania budownictwa nowego, ludowo-demokratycznego ustroju.

Imperializm anglo-amerykański i jego agentury WRN-owskie, mikołajczykowskie i watykańskie próbują mobilizować wszystkie rezerwy kontrrewolucji, aby nie dopuścić do zwycięstwa ludu w walce o zbudowanie fundamentów ustroju socjalistycznego. Szczególne niebezpieczeństwo stanowiła chytrze zamaskowana grupa wrogów, nacjonalistów i kapitulantów, skupiona wokół Gomułki i Spychalskiego.

Historyczną zasługą towarzysza Bieruta jest zespolenie wokół siebie kierownictwa partyjnego, partii i mas pracujących w zwycięskiej walce o izolację, zdemaskowanie i rozgromienie grupy gomułkowców i prawicy PPS, grupy zakapturzonych wrogów, którzy chcieli zepchnąć Polskę Ludową w przepaść titowskiej zdrady i kontrrewolucji.

Po rozgromieniu agentur imperializmu nastąpiło pod kierownictwem towarzysza Bieruta zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego na platformie marksizmu - leninizmu i umocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego na podstawie wspólnego programu walki przeciw kułactwu i wszelkim niedobitkom wroga klasowego, o budowę fundamentów socjalizmu w mieście i na wsi.

Referat programowy towarzysza Bieruta, wygłoszony na Konkresie Zjednoczeniowym, jest dokumentem o ogromnej doniosłości politycznej, jest reflektorem oświetlającym drogę naszego marszu ku socjalizmowi.

PODSUMOWANIEM ogromnych zdobyczy historycznych, które naród polski osiągnął pod kierownictwem PZPR, pod przewodem towarzysza Bieruta, jest projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zebrania poświęcone projektowi naszej Konstytucji objęły w lutym i marcu br. kilka milionów ludzi pracy, z których kilkaset tysięcy zabierało głos w dyskusji, wyrażając pełne uznanie narodu dla tego historycznego dokumentu; towarzysz Bierut jest autorem podstawowych założeń i artykułów tego projektu, a jako przewodniczący Komisji Konstytucyjnej kierował całokształtem prac, związanych z dyskusją konstytucyjną i opracowaniem Konstytucji.

Spod pióra towarzysza Bieruta, wiernego ucznia Lenina i Stalina, wyszło wiele dokumentów twórczego marksizmu. Chcąc wskazać choćby najważniejsze z nich z okresu ostatnich kilku lat — należy obok projektu Konstytucji podkreślić referaty na historycznym plenum sierpniowo - wrześniowym KC PPR, na Kongresie Zjednoczeniowym, na III i VI Plenum KC PZPR.

Towarzysz Bierut, uczeń wielkiego Stalina, jest nieprzejednanym wrogiem skostniałej rutyny, talmudyzmu, bezmyślnego operowania starymi formułami; niejednokrotnie przypomina partii słowa Stalina, że marksizm to nie dogmat, lecz wytyczna działania.

Towarzysz Bierut wskazuje naszej partii i narodowi polskiemu wielką drogę zasadniczej przebudowy Polski, przemiany naszego kraju z kraju zacofanego w kraj przodujący, z kraju prymitywnej techniki i rozdrobnionego rolnictwa w kraj potężnego, nowoczesnego, wielkiego przemysłu i zmechanizowanego socjalistycznego rolnictwa, z kraju nagminnego analfabetyzmu w kraj oświecony i kulturalny. Towarzysz Bierut uczy nas niestrudzenie umiejętności zespalania wokół partii, wokół klasy robotniczej, wokół wielkiej idei budownictwa Polski Socjalistycznej — najszerszych mas narodu.

Towarzysz Bierut niestrudzenie uczy nas proletariackiego internacjonalizmu, uczy nas głębokiego pojmowania nierozerwalnej więzi naszej walki w Polsce z wielką walką o pokój, demokrację i socjalizm, toczącą się w całym świecie, uczy nas, jakie znaczenie dla Polski ma nieustanne zacieśnianie łączności z wielkim obozem socjalizmu, na którego czele stoi Związek Radziecki.

Referaty towarzysza Bieruta oparte są zawsze na głębokiej marksistowskiej analizie konkretnej sytuacji, a wnioski teoretyczne i organizacyjne, wypływające z tej analizy, formułowane są jasno i dobitnie jako określone zadania partii i mas ludowych, które mają je realizować nie „w ogóle“, lecz właśnie w konkretnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, w walce z konkretnym wrogiem klasowym, pod hasłami, które na danym etapie najlepiej wyrażają i wiążą bieżące i historyczne interesy klasy robotniczej, najskuteczniej mobilizują wokół partii i klasy robotniczej jej sojuszników klasowych.

PARTIA, klasa robotnicza i cały naród polski odpłacają towarzyszowi Bierutowi równie gorącą miłością i najgłębszym zaufaniem.

Wyrazem uczuć wielomilionowych mas ludowych jest między innymi potężna fala zobowiązań produkcyjnych w związku z sześćdziesięcioleciem urodzin towarzysza Bieruta, która objęła niemal wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi, setki tysięcy listów i pozdrowień napływających od robotników i chłopów, od inteligencji pracującej i młodzieży polskiej z życzeniami długich, długich lat życia i pracy dla dobra i szczęścia Polski Ludowej, niezłomnego ogniwa w światowym froncie pokoju i postępu.

Towarzysz Bierut, wierny uczeń wodza narodów, wielkiego Stalina, wybitny przedstawiciel czołowego grona proletariackich przywódców i mężów stanu stalinowskiej szkoły, którymi chlubi się międzynarodowy ruch robotniczy, cieszy się w Polsce największym osobistym autorytetem moralnym i politycznym, nierozerwalnie związanym z autorytetem naszej partii, której tak wiernie i niestrudzenie służy, z autorytetem naszego Komitetu Centralnego, któremu tak umiejętnie i owocnie przewodniczy.

Pod przewodem towarzysza Bieruta, pod kierownictwem KC PZPR, pod wielkim i nieśmiertelnym sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina pójdziemy ku nowym bitwom, ku nowym zwycięstwom, ku silnej i szczęśliwej Polsce Socjalistycznej.

Fragmenty artykułu sekretarza KC PZPR, Edwarda Ochaba, zamieszczonego w nr 4-34 „Nowych Dróg“.

Polska Ludowa nadaje

swemu Pierwszemu Obywatelowi najwyższe odznaczenie —order „Budowniczych Polski Ludowej"

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA i RADY MINISTRÓW

WARSZAWA. — W dniu 17 kwietnia 1952 r. pod przewodnictwem marszałka Sejmu Ustawodawczego Władysława Kowalskiego odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Państwa i Rady Ministrów poświęcone uczczeniu 60 rocznicy urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Rada Państwa i Rada Ministrów przyjęły następującą uchwałę:

„RADA PAŃSTWA I RADA MINISTRÓW
N A D A J Ą
BOLESŁAWOWI BIERUTOWI
PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
W 60 ROCZNICE URODZIN
ZA HISTORYCZNE ZASŁUGI
W KIEROWANIU SPOŁECZNĄ I NARODOWĄ WALKĄ WYZWOLEŃCZĄ KLASY ROBOTNICZEJ I NARODU POLSKIEGO
W BUDOWANIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ, JEJ SIŁY I WIELKOŚCI,
W WYTYCZANIU DROGI NARODU POLSKIEGO DO SOCJALIZMU
O R D E R
„BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ".

Następnie zebrani udali się do Belwederu, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej orderu „Budowniczych Polski Ludowej". W uroczystości uczestniczyli również członkowie Biura Politycznego KC PZPR.

Wręczając insygnia orderu marszałek Sejmu Ustawodawczego powiedział m. in.:

Drogi Obywatelu Prezydencie!

W 60 rocznice Twych urodzin, w chwili gdy myśli i uczucia serdeczne narodu polskiego zwrócone są ku Twojej osobie, pragnę w imieniu Rady Państwa i Rządu Rzeczypospolitej wyrazić Ci najwyższe uznanie za Twą niestrudzoną i bohaterską pracę na najbardziej odpowiedzialnych posterunkach dla wielkiej sprawy wyzwolenia klasy robotniczej i narodu polskiego, dla zbudowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dla założenia fundamentów socjalizmu w naszej ojczyźnie.

W uznaniu Twych wiekopomnych zasług dla narodu polskiego, Rada Państwa i Rada Ministrów nadaje Ci order „Budowniczych Polski Ludowej".

Odpowiadając na przemówienie marszałka Sejmu Ustawodawczego, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut serdecznie podziękował Radzie Państwa i Rządowi za nadanie mu najwyższego odznaczenia Polski Ludowej.

W dniu 60-lecia urodzin

Pozdrowienia dla Bolesława Bieruta

od Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

DO
PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU
CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ
TOW. BOLESŁAWA BIERUTA

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w dniu Waszego 60-lecia gorąco pozdrawia Was — bojowego organizatora i kierownika Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wypróbowanego bojownika o interesy klasy robotniczej i chłopstwa Polski, o zachowanie i umocnienie pokoju między narodami, o sprawę socjalizmu.

Serdecznie życzymy Wam dobrego zdrowia i nowych sukcesów w Waszej działalności, zmierzającej do dalszego rozkwitu bratniej Rzeczypospolitej Polskiej.

KOMITET CENTRALNY
KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU
RADZIECKIEGO.



Przy budowie Cementowni w Wierzbicy trwają gorączkowe prace przed mającym się odbyć uruchomieniem wielkiego obiektu Planu 6-letniego. Na zdjęciu: Zygmunt Borkowski z uwagą kieruje pracą dźwigu przy budowie kruszarni.

Dzięki realizacji zobowiązań

Kampania siewna

przebiega pomyślnie

Chłopi w całym kraju dobrze wypełniają swój obywatelski obowiązek

WARSZAWA.—PRACE WIOSENNE TRWAJĄ JUŻ WE WSZYSTKICH CZĘŚCIACH KRAJU. UTRZYMUJĄCA SIĘ POGODA UMOŻLIWIA GOSPODARZOM INDYWIDUALNYM, CZŁONKOM SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH I ROBOTNIKOM PGR SZYBKIE PRZEPROWADZENIE SIEWÓW.

DO SZYBKIEGO PRZEBIEGU KAMPANII WIOSENNEJ W OGROMNYM STOPNIU PRZYCZYNIA SIĘ REALIZACJA ZOBOWIĄZAŃ, PODJĘTYCH MASOWO PRZEZ CHŁOPÓW, SPÓŁDZIELCÓW I ROBOTNIKÓW PGR, DLA UCZCZENIA 60 ROCZNICY URODZIN PREZYDENTA RP BOLESŁAWA BIERUTA I ŚWIĘTA 1 MAJA.

DO DNIA URODZIN PREZYDENTA WIELE GROMAD, SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH I PGR-ów ZWYCIĘSKO WYKONAŁO SWE ZOBOWIĄZANIA, KOŃCZĄC SIEW ZBÓŻ KŁOSOWYCH.

Najbardziej zaawansowane są prace **w woj. poznańskim**, gdzie wiele powiatów zameldowało już o całkowitym zakończeniu siewów zbóż kłosowych. Do takich należą przodujące w województwie powiaty: Gostyń, Jarocin, Kościan, Międzychód, Oborniki i Środa.

Ogółem do 16 bm. w woj. poznańskim obsiano już ok. 90 proc. całego areału, przeznaczonego pod zasiewy zbóż kłosowych.

W woj. wrocławskim wiele zespołów PGR zameldowało już o całkowitym zakończeniu siewów kłosowych. Jedni z pierwszych meldunek taki złożyli robotnicy zespołu PGR Zaborowice w pow. legnickim.

Sukces swój zespół PGR Zaborowice zawdzięcza przede wszystkim zaciągnięciu Wart dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta.

Kampania siewna objęła również wschodnią część kraju.

W województwach olsztyńskim, białostockim, lubelskim i rzeszowskim, gdzie kampania wiosenna rozpoczyna się zwykle nieco później, siewy rozwijają się coraz szerzej.

Komunikat

Min. Rolnictwa w sprawie zwalczania słodyszka rzepakowca

Ministerstwo Rolnictwa komunikuje, że na polach zasianych rzepakiem pojawił się groźny szkodnik tej rośliny — słodyszek rzepakowiec.

Szkodnik ten może zniszczyć znaczną część plonu rzepaku, jeśli plantatorzy nie przystąpią natychmiast do jego zwalczania.

Obecnie należy zwalczać słodyszka przez opylanie lub opryskiwanie łanów rzepaku środkami chemicznymi. Już przed zakwitaniem rzepaku trzeba przerwać opylanie i spryskiwanie, aby nie spowodować zatrucia pszczół, a zastosować wyłapywanie słodyszka na ramy lub deski chwytne, posmarowane melasą.

Każdy plantator rzepaku może zaopatrzyć się w środki chemiczne i melasę w najbliższej gminnej spółdzielni, przy czym za okazaniem umowy o kontraktacji rzepaku, środki te wydawane będą na kredyt.

Przemianowanie Huty „Częstochowa"

Imię Bolesława Bieruta

nadano potężnej budowli socjalizmu

Bohaterska załoga przyrzeka zwiększoną pracą odwdzięczyć się za zaszczytne wyróżnienie

KATOWICE. — W dniu 17 bm. załoga Huty „Częstochowa" obchodziła w podniosłym nastroju uroczystość przemianowania zakładu na Hutę im. Bolesława Bieruta i uruchomienia dalszych nowych obiektów produkcyjnych, nowego pieca martenowskiego oraz nowoczesnej walcowni.

W liście do Prezydenta Bieruta załoga potężnej budowli socjalizmu, która odtąd nosić będzie Jego imię, składając Pierwszemu Obywatelowi Polski Ludowej proletariackie życzenia z okazji 60 rocznicy Jego urodzin, zameldowała o wykonaniu ze znaczną nadwyżką zobowiązań, podjętych w odpowiedzi na apel załogi „Pafawagu".

Na uroczystość przybyli m. in. I sekretarz KW PZPR Olszewski i wiceminister Hutnictwa — Pierzynka.

Wśród powszechnego entuzjazmu przewodniczący rady zakładowej Ślęzak zakomunikował zebranym, że w odpowiedzi na prośbę załogi, Komitet Centralny PZPR i Prezydent Bierut wyrazili zgodę na przemianowanie Huty „Częstochowa" na Hutę im. Bolesława Bieruta.

„Niech żyje tow. Bierut"—wznosili okrzyki rozpromienieni robotnicy, „Niech żyje Prezydent Bierut, wierny uczeń Lenina i Stalina". Cała załoga skandowała „Sta—lin", „Bie—rut", „Po—kój".

Ob. Ślęzak mówił dalej:

„Nie kto inny, a tow. Bierut napisał do nas w czerwcu ub. roku: „Nie wątpię, że załoga Huty „Częstochowa" walczyć będzie o to, by nadal kroczyć w pierwszych szeregach naszej wspaniałej klasy robotniczej"

„Tak jest, tow. Prezydencie — woła mówca — **załoga nasza chce być i będzie w czołówce polskiej klasy robotniczej, załoga nasza chce walczyć i będzie zwyciężać, by zasłużyć na to wyróżnienie, jakie nas w dniu dzisiejszym spotkało".**

Załoga wysłuchała meldunku o wykonaniu z nadwyżką zobowiązań podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta.

Załoga Huty im. Bolesława Bieruta dała do 15 kwietnia z górą 3,5 miliona złotych ponadplanowej produkcji, **co stanowi 116 proc.** zobowiązania. Załoga stalowni dała już dodatkowo 9.662 tony stali, tj. 210 proc. zobowiązania.

Wicemin. Pierzynka odznaczył przodujących pracowników przedsiębiorstw budowlanych srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi.

Następnie z entuzjazmem przyjęto tekst listu do Prezydenta Bieruta, w którym załoga donosi o swych osiągnięciach produkcyjnych i przyrzeka wzmóc wysiłek, aby być godną imienia, jakie zostało nadane jej zakładom.

Po przemówieniach nastąpiło uruchomienie nowej walcowni, a następnie w nowej stalowni, przy dźwiękach Międzynarodówki, wicemin. Pierzynka wespół z wytapiaczami Krajewskim i Gawrońskim dokonał pierwszego spustu stali na nowym piecu martenowskim.

Prasa NRD pisze:

Wszystkie osiągnięcia narodu polskiego związane są z osobą Prezydenta Bieruta

BERLIN — Organ frontu narodowego Niemiec demokratycznych „Deutschlandsstimme" poświęca czołowy artykuł Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi.

— Bolesław Bierut — stwierdza pismo — którego charakteryzuje niezmożona energia twórcza, porywający zapał i niewzruszona wiara w siły mas pracujących, stanowi wielki przykład dla swego narodu.

Wszystko, co Polska Ludowa dotychczas osiągnęła, wszystkie sukcesy Planu 6-letniego związane są z imieniem Bolesława Bieruta.

Dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej i dla całego narodu niemieckiego, Bolesław Bierut stał się uosobieniem przyjaźni między narodami polskim i niemieckim, które łączy granica pokoju na Odrze i Nysie.

Największa w Polsce turbina oddana do ruchu próbnego przed terminem

KATOWICE. — Wspaniałym czynem produkcyjnym uczcili 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta budowniczowie giganta naszej energetyki — elektrowni Miechowice. W przededniu rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta oddana została do ruchu próbnego olbrzymia turbina, największa z dotychczas istniejących w Polsce.

O przyśpieszenie terminu uruchomienia turbiny, przewidzianego zgodnie z planem budowy elektrowni na dzień 1 maja br., walczyły zwycięsko dziesiątki brygad robotniczych.



Szybko i sprawnie przebiega kampania siewów wiosennych w spółdzielniach produkcyjnych na Dolnym Śląsku. Dzięki wydajnej pomocy Państwowych Ośrodków Maszynowych oraz dobrej organizacji, ukończono już w spółdzielniach siewy zbóż kłosowych. Na zdjęciu: Julian Moryla, członek spółdzielni produkcyjnej Struga, bronuje pole pod zasiew owsa.

Prezes Tow. Przyjaźni Brytyjsko-Polskiej bawił w Łodzi

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi lord Louis Silkin — członek Labour Party, członek parlamentu brytyjskiego — prezes Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko - Polskiej.

Lord Silkin wraz z małżonką był podejmowany przez przedstawicieli Komitetu Obrońców Pokoju.

Transmisja akademii ku czci Prezydenta RP.

Dziś, 18 kwietnia o godzinie 17.00 Polskie Radio transmitować będzie uroczystą akademię w 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta.



Dzieci u Prezydenta RP Bolesława Bieruta w dniu ich Święta (28. V. 1950 r.).
CAF — fot. Kondracki.

Tobie zawdzięczamy...

TO był niezapomniany dzień. Wymarłymi, zrujnowanymi ulicami Warszawy szli ludzie. Popychali przed sobą wózki z nędznym dobytkiem, dźwigali na plecach resztki chudoby, zatrzymywali się co chwila przed ruinami i dymiącymi jeszcze zgliszczami i radowali się swoim powrotem.

Wracali do Warszawy, która według zapewnień londyńskich „patriotów" już nie istniała.

Cały świat wtedy patrzył na Warszawę, miasto przywrócone życiu historyczną decyzją Krajowej Rady Narodowej, mianującą je stolicą Polski Ludowej.

Od tego dnia minęło już siedem lat. Jakże to wydaje się niedawno... W pamięci mamy jeszcze jak żywe te chwile, kiedy widywaliśmy Cię, Prezydencie, jak szedłeś wśród gruzów Warszawy, jak w gronie architektów i urbanistów rzucałeś śmiałe pomysły odbudowy i rozbudowy Twej ukochanej Stolicy.

Nowy Świat, Stare Miasto, Mariensztat z zabytkowymi kamieniczkami, Plac Warecki, Most Poniatowskiego i Śląsko-Dąbrowski, Trasa W—Z i MDM... Wierzyć się wprost nie chciało, że to możliwe, że na miejscu gruzów wyrosną nowe domy, że ożyje znów Stare Miasto, że wieczorami rozbłysną na Wiśle latarnie mostów, że nowymi dzielnicami mieszkalnymi, nowoczesną arterią W—Z zatriumfuje nowa Warszawa!

Ty nauczyłeś nas tej wiary, wiary w człowieka, w jego entuzjazm pracy i patriotyzm, dzięki której kraj nasz rozkwitać zaczął coraz to nowymi fabrykami, coraz wspanialszymi, wielkimi budowlami Socjalizmu, bogacić się o największe dobro — nowych ludzi: Pstrowskiego, Gościmińską, Krajewskiego, Bugdoła, Markiewkę i tysiące takich jak oni ofiarnych przodowników pracy i nowatorów.

Pracując dla Polski, a następnie kierując jej życiem byłeś nie tylko naszym przywódcą, ale i nauczycielem, nie tylko przedstawicielem najwyższej władzy, ale i wychowawcą narodu. Walcząc w szeregach KPP, a potem Polskiej Partii Robotniczej o wolną od ucisku rodzimych i obcych kapitalistów Polskę Ludową, walczyłeś jednocześnie o wolność dla mas pracujących całego świata. Uczyłeś nas internacjonalizmu i prawdziwego patriotyzmu, wolnego od burżuazyjnych zakłamań, niosłeś do naszych umysłów i serc wielkie idee Marksa, Lenina i Stalina, byłeś prawdziwym kontynuatorem Ludwika Waryńskiego, Juliana Marchlewskiego, Marcina Kasprzaka, Feliksa Dzierżyńskiego — wielkich przywódców polskiej klasy robotniczej, wskazałeś nam jedynie słuszną drogę pokojowego budownictwa w oparciu o wielki Związek Radziecki — ostoję naszych wszystkich zwycięstw i sukcesów!

Stojąc na czele narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni prowadzisz kraj nasz do coraz to wspanialszego rozkwitu. W okresie siedmiu ostatnich lat wybudowaliśmy więcej fabryk, niż przez dziesiątki lat dawnej Polski, miliony ludzi otrzymało pracę, dziesiątki tysięcy robotników i chłopów skierowano do szkół i wyższych uczelni.

To wszystko zawdzięczamy Tobie, drogi nasz Prezydencie. Kiedy widzimy jak rośnie nasz kraj, kiedy patrzymy na zdrowe, zadowolone dzieci na ulicach naszych miast i wiosek, gdy w naszych fabrykach praca staje się lżejsza i wydajniejsza, kiedy wśród wyzyskiwanych dawniej przez obszarników i kułaków mas chłopskich wzrasta coraz bardziej świadomość wspólnego z robotnikami celu wiemy, że zawdzięczamy to Tobie.

Tak myślą i czują wszyscy. 18-letnia tkaczka z ZPB im. Stalina, Helena Jaworska, córka małorolnego chłopa z kielecczyzny, zawiadomiona, że od nowego roku szkolnego została skierowana na uniwersytecki kurs przygotowawczy, powiedziała tylko kilka prostych słów: — Zawdzięczam to Polsce Ludowej i Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi. Jestem Mu wdzięczna za wszystko, co uczynił dla nas i kocham Go za to całym sercem...

I my wszyscy kochamy Cię całym sercem Drogi Prezydencie. Za awans Helenki Jaworskiej i jej koleżanek z tej samej fabryki: Ani Kozak, Halinki Musiał, Zosi Strusik, Danusi Lipiec, Lucynki Pysklakówny, za przyszłe, oficerskie szlify Zdzisława Tomaszewskiego — robotnika warsztatu mechanicznego Zakładów Stalinowskich, za Nową Hutę i Warszawę, za Żerań, Chorzów i Wizów, za każdy nowy dom i każdą nową szkołę.

Kochamy Cię i przyrzekamy, że lepszą, wydajniejszą pracą będziemy walczyć z wrogiem, że demaskować będziemy każdą niecną plotkę, przeszkadzającą nam w budowie naszego kraju, że jeszcze silniej skupimy się wokół naczelnych dziś zadań: walki o Pokój i realizację zadań trzeciego roku naszej Sześciolatki.

I danego Ci słowa dotrzymamy.

K. W.



Prezydent RP Bolesław Bierut i wicepremier Aleksander Zawadzki w otoczeniu górników (lipiec 1950 r.).
CAF — fot. Dąbrowiecki.

Pokój, Niepodległość, Socjalizm

Prowadzi nas Bolesław Bierut

IDEĄ, przyświecającą polityce zagranicznej Polski Ludowej, jest budowa Polski silnej, ważnego ogniwa światowego obozu pokoju. Olbrzymia jest rola Prezydenta Bieruta w umocnieniu sojuszu i współpracy Polski Ludowej z wszystkimi siłami pokoju na świecie, z wszystkimi walczącymi o pokój narodami, a przede wszystkim z krajami demokracji ludowej i ostoją światowego obozu pokoju — Związkiem Radzieckim.

Od pierwszej chwili wskazywał on na istotny charakter amerykańskiego planu Marshalla, planu gospodarczego i politycznego podporządkowania Stanom Zjednoczonym krajów europejskich. W dużej mierze zasługą Bolesława Bieruta jest, że uniknęliśmy niewoli marshallowskiej.

Niejednokrotnie demaskował on wojenne oblicze paktu atlantyckiego oraz amerykańską politykę sprzymierzania się z niedobitkami hitleryzmu, politykę podsycania rewizjonizmu zachodnio - niemieckiego, odradzania niemieckiego militaryzmu.

Polska Ludowa ma potężnych sojuszników, których przyjaźń wynika ze wspólności celów i wspólności drogi. Wypróbowały ją lata wspólnej walki, wspólnie przelanej krwi, a następnie wspólnie wskrzeszanego życia.

Sojusznikiem naszym jest najpotężniejsze mocarstwo świata — Związek Radziecki, gwarant naszej niepodległości, naszej granicy na Odrze i Nysie. Sojusznikami naszymi są kraje demokracji ludowej, są wszystkie walczące o wolność narody. Naszym sojusznikiem są 500-milionowe Chiny Ludowe. Sojusznikiem naszym jest Niemiecka Republika Demokratyczna, pierwsze w historii narodu niemieckiego demokratyczne, pokój miłujące państwo.

Wielkie są zasługi Bolesława Bieruta dla rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków między narodem polskim i niemieckim.

„Najbardziej żywotne interesy narodu niemieckiego, — powiedział Prezydent Bierut w czasie swojej wizyty w Berlinie — *jego dążenie do jedności narodowej, złączone najściślej z walką przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o utrwalenie pokoju, odpowiadają również żywotnym interesom narodu polskiego, interesom wszystkich pokój miłujących narodów".*

Nasza polityka, przeniknięta ideą proletariackiego internacjonalizmu, jest głęboko narodowa. Jest to polityka, w której splotły się w trójjedyne hasło: pokój, niepodległość, socjalizm.

„Tak jak Związek Radziecki i wszystkie kraje demokracji ludowej — powiedział Bolesław Bierut 22 lipca 1951 roku — *pochłonięci jesteśmy wielkim, pokojowym budownictwem; tak jak Związek Radziecki i wszystkie kraje demokracji ludowej nie chcemy się wtrącać w sprawy innych państw i wierzymy w możność pokojowego współżycia i szerokiej współpracy między narodami, nie bacząc na różnicę systemów socjalno-politycznych. Dawaliśmy temu nieraz i dajemy ciągle wyraz w naszej konkretnej polityce. Tak jak dla Związku Radzieckiego i wszystkich krajów demokracji ludowej walka o pokój jest dla nas sprawą podstawową".*

Nasza walka o pokój wiąże się jak najściślej z naszą walką o zbudowanie Polski silnej gospodarczo, o zlikwidowanie naszego wiekowego zacofania.

„W naszych czasach — mówił Józef Stalin na XVII Zjeździe WKP(b) — nie jest przyjęte liczyć się ze słabymi — liczą się tylko z mocnymi". Naród polski dobrze wie, co to jest być słabym. Pamięta, co to jest być bitym, co to znaczy być w niewoli, co to znaczy być pionkiem w rękach polityków imperialistycznych.

Chcemy, by politycy imperializmu, myśląc lub mówiąc o Polsce, zmuszeni byli myśleć lub mówić, że Polska ta oznacza tyle to a tyle ton stali rocznie, tyle to a tyle ton węgla, cementu, że Polska ta, dymiąca tysiącami kominów fabrycznych nie ma nic wspólnego z Polską, którą oni niegdyś rządzili, którą oni niegdyś wydawali na łup Hitlerowi.

„Plan 6-letni — mówił Bolesław Bierut — *wzmacnia siły Polski i wzmacnia jej niezależność, a wraz z tym wzmacnia wkład Polski do ogólnonarodowego dzieła pokoju".*

Słowa Prezydenta Bieruta przyświecają każdemu Polakowi, któremu droga jest jego ojczyzna, któremu leży na sercu sprawa jej niepodległości, jej bezpieczeństwa, jej autorytetu i znaczenia w świecie.

Imię Polski otoczone jest dziś u wszystkich narodów szacunkiem i sympatią. Miliony uczciwych ludzi widzą w Polsce Ludowej państwo pokoju, którego polityka przyczynia się do utrwalenia pokoju światowego, widzą czynnik przyjaźni i współpracy między narodami. Warszawa stała się jedną ze stolic światowego obozu pokoju i postępu. W stolicy naszej obradował II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Z rozmachu pokojowego budownictwa Warszawy i całego naszego kraju miliony ludzi na świecie czerpią siły do walki o pokój.

Politycy imperialistyczni obrzucają nas oszczerstwami, starają się nadaremnie zohydzić Polskę Ludową w oczach swoich narodów. Jest to jeszcze jedno świadectwo ich bezsilnej złości, ich wściekłości, że minęły już i nigdy nie powrócą lata, gdy Polska była ich kolonią, gdy polscy politycy burżuazyjni wycierali przedpokoje polityków imperialistycznych. Jesteśmy dziś krajem, z którym liczy się cały świat.

Polityka zagraniczna Polski Ludowej wyraża i broni interesów narodu polskiego. Politykę tę wytycza Partia narodu — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, jej przywódca i nauczyciel narodu, Bolesław Bierut.



Prezydent RP Bolesław Bierut z wizytą u Prezydenta NRD W. Piecka. (1951 r.).
CAF — fot. Forbert.

Anatol Stern

Są dusze płomienne

Są dusze ogromne, są dusze płomienne
Co kształty wspaniałe nadają swym dniom
I bliskie im sprawy są nasze codzienne,
Ich życie jest burzą, ich głos jest jak grom.

Tyś widział już dzieckiem, jak szpicel i żandarm
Na stryczek chwytali najlepszych wśród nas,
Lecz w górę się wznosił czerwony znów sztandar
I płynął nad głową rosnących wciąż mas.

Tyś widział rozdarty na strzępy kraj cały,
I wyzysk w fabrykach, po wsiach głodny lud.
Lecz siły nieznane już w ludziach kipiały,
Przywódcy szukali, by w przyszłość ich wiódł.

Tyś znał jego imię. Schylony nad kasztą,
Tyś słowa — pociski we wrogi słał cel.
I wieś się budziła i gniewnie szło miasto,
Gdy zwała do boju SDKPiL.

Pogarda dla tchórzów. I miłość dla mężnych.
Niech zникną ciemności. Niech jarzy się dzień.
Tyś wiedział: czas przyjdzie, gdy wolność zwycięży
I przeszłość haniebna usunie się w cień.

Tyś wiedział: krew święta Waryńskich, Okrzejów,
Nie darmo z Nowotki zmieszała się krwią.
Tyś wiedział: w niej żarzy się brzask nowych dziejów,
Co w przyszłość szczęśliwą nas wiodą i zwą.

Tyś wierzył, że krzywda, co bujnie się pleni,
Zostanie przez ludy wyrwana jak chwast.
Tyś wierzył w zwycięstwo, gdy wieścił je Lenin,
Nim przyszło w tryumfie do wsi i do miast.

Bo serce Twe biło miliona serc biciem,
Nie zlękło się nigdy ni trudów ni burz.
Dlatego dziś patrzysz na Polskę w rozkwicie,
Na miasta rosnące, na wioski wśród zbóż.

Czuwając sam zawsze, chcesz od nas czujności,
Gdy wiedziesz nas z Partią, nie straszny nam wróg.
Pod Twoim przewodem idziemy najprościej,
Bo do Socjalizmu — najprostszą więc z dróg.

Życie Bolesława Bieruta (14)

O jedność klasy robotniczej

W latach 1946—47 Polska Partia Robotnicza, władza ludowa i Bolesław Bierut osobiście dokonują olbrzymiej pracy nad zespoleniem wszystkich zdrowych sił narodu do walki o rozbicie zdradzieckiej działalności Mikołajczyków, unieszkodliwienie ich antyludowych zamysłów, zabezpieczenie Polsce dalszego rozwoju po drodze postępu i przebudowy społecznej.

Wrogowie ludu nie przebierali w środkach i metodach walki. Na porządku dziennym były mordy, sabotaże i szpiegostwo uprawiane za pieniądze i pod naczelnym kierownictwem amerykańskiego i angielskiego wywiadu, był fałsz, obłuda i zdrada.

Ale na gruncie wspólnej walki z reakcją i w codziennym trudzie na froncie odbudowy gospodarczej rozwijała się jednolito-frontowa współpraca między PPR i PPS.

W końcu 1946 r. zawarta zostaje między obu partiami formalna umowa o stałej współpracy.

Referendum ludowe i wybory do Sejmu Ustawodawczego kończą się druzgocącą klęską elementów reakcyjnych i pełnym zwycięstwem władzy ludowej, zwycięstwem Polski. Zwycięstwo w wyborach umożliwiło dalsze umocnienie obozu demokratycznego i władzy ludowej. Nowy Sejm Ustawodawczy wyłonił rząd bez udziału Mikołajczyka.

Sejm obiera Bolesława Bieruta prezydentem Rzeczypospolitej. Z woli narodu pierwszym budowniczym kraju zostaje wielki syn klasy robotniczej, tej klasy, która przewodziła narodowi w zmaganiach o wolność i niezawisłość ojczyzny, a teraz niezawodnie prowadzi Polskę ku lepszej przyszłości.

Wre praca nad odbudową gospodarki narodowej. Rząd ludowy nakreśla Plan Trzyletni — nasz pierwszy długofalowy plan gospodarczy, który ma na celu usunięcie największych zniszczeń wojennych, przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji, polepszenie bytu mas i stworzenie warunków pod budowę podstaw socjalizmu w Polsce.

W nowej fazie rozwojowej naszego kraju w roku 1948, kiedy przed partią stanęło zagadnienie dalszego wypierania elementów kapitalistycznych i zaostrzała się walka klasowa, ponownie wystąpiły w całej jaskrawości prawicowe i nacjonalistyczne poglądy Gomułki i jego grupy.

Grupa ta nie wyciągnęła nauk ze swych błędów z okresu okupacji. Po wyzwoleniu kraju prawicowcy na czele z Gomułką, który był sekretarzem partii, niejednokrotnie w praktyce wypaczali linię partii.

Wszędzie, gdzie mogli, zaśmiecali aparat państwowy i partyjny wrogami. Pomniejszali rolę partii w życiu kraju i rolę ZSRR jako wzoru i przykładu zwycięskiej budowy socjalizmu.

Gomułka staczał się na pozycje obozu imperialistycznego w ślad za szpiegowską bandą Tito.

W drugiej połowie 1948 roku Biuro Polityczne Komitetu Centralnego PPR rozwinęło szeroką walkę całej partii o wykarczowanie odchylenia prawicowo - nacjonalistycznego.

Walką tą kierował Bolesław Bierut.

Plenum KC PPR w sierpniu 1948 r. rozgromiło odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne, usunęło Gomułkę ze stanowiska sekretarza partii, składając kierownictwo partii w ręce Bieruta, zapoczątkowało szeroką kampanię, która wstrząsnęła członkami partii, nauczyła dostrzegać niebezpieczeństwo prawicowych i nacjonalistycznych wypaczeń na własnym odcinku pracy.

Kampania ta przyczyniła się również do krytycznego ustosunkowania się PPS do swej przeszłości i do rozprawienia się z własną prawicą, w decydującej mierze wpłynęła na zacieśnienie braterskiej współpracy między członkami PPR i PPS, stwarzając warunki dla organicznej jedności obu partii.

Na gruncie marksizmu-leninizmu, na gruncie sojuszu ze Związkiem Radzieckim, na gruncie walki o zbudowanie Polski socjalistycznej, Polski sprawiedliwości społecznej — dokonało się zjednoczenie PPR i PPS. Powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, której Przywódcą i Nauczycielem jest Bolesław Bierut.



Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął grupę chłopów z Wielkopolski w strojach ludowych, przybyłych na Festiwal Muzyki Polskiej (1949 r.).
CAF — fot. Dąbrowiecki.

Wielki Obywatel

I

Działo się to jeszcze w owych zagłębiowskich latach Bolesława Bieruta, w latach 1923-1924. Mieszkał podówczas nasz dzisiejszy Prezydent z rodziną w niewielkim pokoiku przy jednym ze spółdzielczych robotniczych sklepów.

Niedawno urodziło się mu dziecko. A niemowlętom — jak wiadomo — potrzeba jak najwięcej słońca, ożywczego leśnego powietrza. Nie było o to łatwo w robotniczym Sosnowcu, wiecznie przykrytym ciemną chmurą fabrycznych dymów. Kiedy więc tylko było można (a czasu Bierut zajęty pracą rewolucyjną miał mało), cała rodzina wybierała się do podmiejskiej letniskowej miejscowości — Okrajkowa. Bulgotała tutaj łagodnie — czysta, chłodna woda Białej Przemszy, wijącej swe koryto wśród białych sypkich połaci nadbrzeżnych piasków.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — państwa, w którym władzę sprawuje lud pracujący, winna stać się w świadomości ludu aktem rewolucyjnym, utrwalającym zdobycze mas ludowych, ich wolność i wyzwolenie, ich władzę, winna stać się ich prawem najwyższym i regulatorem współżycia społecznego.

BIERUT

Tutaj to razem z zaprzyjaźnionymi rodzinami zagłębiowskich robociarzy wypoczywał Bolesław Bierut. Szedł on często ze swoją najmłodszą pociechą na rękach, zakochany w dziecku po uszy.

Jeden ze starych robotników, wspominając owe dalekie lata, mówił ze wzruszeniem:

— Jak podówczas swoje dziecko, kochał on i kocha naszą klasę robotniczą, która go wydała, która mu bezgranicznie wierzy i która odpłaca mu się taką samą żarliwą miłością.

Już wówczas zagłębiowscy robociarze darzyli Bieruta ogromnym zaufaniem. Przychodzili do niego często ze swoimi sprawami, kłopotami i zmartwieniami. I żaden nie był zawiedziony. Ludzie wychodzili z jasnymi oczyma, spokojniejsi. Starzy, doświadczeni partyjniacy patrzyli z podziwem na ten wielki dar wychowawczy Bieruta. Słowa jego były dla zagłębiowskich hutników i górników wielką pomocą w ciężkiej codziennej doli, serdeczną zachętą do wytrwania, do dalszej pracy i walki.

Dzisiaj słów swego Prezydenta z uwagą wielką i skupieniem słucha cały naród. Wciela w życie nauki i wskazania Partii i jej przywódcy — Bolesława Bieruta.

II

Do dzisiejszego dnia zachowało się zdjęcie dokumentalne, przedstawiające Plac Zamkowy w pamiętny styczniowy ranek 1945 roku, nazajutrz po wyzwoleniu stolicy. Wokół pustej przestrzeni pokrytego lodem asfaltu widać ośnieżone, posępne na tle ciemnego nieba ruiny domów, pełno łusek armatnich; gdzieniegdzie czernieje niewypał. U stóp ściętej jak kwiat kolumny, obok strąconego posągu króla Zygmunta stoi człowiek w zimowym czarnym płaszczu, w barankowej czapce i z wielką, serdeczną troską rozgląda się po nadwiślańskim oceanie ruin.

Potem wzrok jego zatrzymuje się na podziurawionym czerepie posągu. Jest w tym wzroku ból i nienawiść, ale i troska gospodarska i spokojna pewność jutra, jaką ma człowiek, znający dokładnie siły twórcze klasy robotniczej i narodu.

Dzisiaj kolumna Zygmuntowska ozdabia znowu odradzający się jak feniks z popiołów, Plac Zamkowy. Przywódca rewolucyjnej zwycięskiej klasy jest uosobieniem wszystkiego, co najlepsze w naszym narodzie. Częstokroć do późnych godzin nocnych nie gaśnie światło w Belwederze. Często widzimy na twarzy B. Bieruta zmęczenie po wielu godzinach nieustannej pracy, wielkiego napięcia myśli i woli. Polska dzisiejsza jest spełnieniem tamtych zagłębiowskich marzeń o robotniczej ojczyźnie, o Polsce Ludowej. Marzenia i działalność takich ludzi, jak: Waryński, Marchlewski, Dzierżyński, Nowotko, Bierut, stworzyły historię i stały się naszą rzeczywistością.

III

W filmie „Wielki Obywatel" pięknie scharakteryzował stary robociarz, Kac, swego druha w walce i pracy — Kirowa. Myślę, iż można słowo w słowo powtórzyć myśli starego komunisty, a otrzymamy wierny i piękny portret naszego wielkiego Nauczyciela i Przyjaciela.

Jest on taki sam, jak i my — tylko wyższy. Ma takie same oczy, jak i my — tylko bystrzejsze. Myśli o tym samym, co i my — tylko znacznie, znacznie głębiej... Jest obywatelem takim samym, jak my, tylko znacznie większym. Jest wielkim Obywatelem.

Bądźmy godni tego człowieka, który jest sztandarem naszej dzisiejszej walki, jutrzejszego ostatecznego zwycięstwa. Człowieka, który — mimo swoich lat — jest wiecznie młody, bo posiada wiecznie młode, jednako serdecznie czujące i bijące serce: dla swojej klasy, dla całego naszego narodu. Naśladujmy wielkiego Obywatela naszej wolnej Ojczyzny.

JERZY PIÓRKOWSKI

Narzędzia używane na wsi oraz fotografie strojów ludowych kompletuje Muzeum Etnograficzne

Muzeum Etnograficzne w Łodzi rozbudowuje dział narzędzi, uzupełniając go nowymi eksponatami. Ostatnio zakupiono szereg przyrządów kowalskich, używanych w woj. rzeszowskim. M. in. nabyto specjalne stemple, którymi posługują się kowale przy zdobieniu okuć wozów.

Około 30 sztuk narzędzi nabyto także w powiecie rawskim. Są to różnego rodzaju przybory do kucia koni oraz wykonywania drobnych narzędzi ogrodniczych, jak np. motyk itd.

Muzeum prowadzi również prace nad kompletowaniem fotografii strojów ludowych. Dotychczas wykonano zdjęcia w powiecie opoczyńskim. W najbliższej przyszłości ekipy etnografów i fotografów zajmą się strojami środkowej Polski. Przede wszystkim jednak sfotografuje się stroje ludowe noszone w woj. łódzkim, m. in. w powiatach łowickim i sieradzkim. (j)

Nowelka „Expressu"

Stanisław Wygodzki

Strajk szkolny

...W szkole rósł ferment. Na pytania nauczyciela postawione po rosyjsku, uczniowie odpowiadali po polsku, rozumieli więc o co pyta i gdy raz za razem odpowiedź padała w zakazanym języku, nauczyciel coraz mniej panował nad sobą. Jeszcze miesiąc temu odpowiadali po rosyjsku, a teraz ani rusz!...

...Aż przyszedł dzień strajku szkolnego.

Zaczęło się od samego rana.

— Bolek do tablicy! — zawołał nauczyciel.

Bolek patrzył śmiało w twarz nauczyciela, nie ukrywając, że wie, że to jego nauczyciel wzywa.

Nauczyciel powtórzył:

— Bolek — i, aby nie było żadnych wątpliwości, dodał — Bierut do tablicy!

Bolek siedział nieporuszenie.

— Do tablicy! — Nauczyciel poczerwieniał. Do tablicy! Natychmiast!

Bolek wstał. Był blady, ciemne oczy wpił w nauczyciela.

— Nie będę odpowiadał.

W drzwiach ukazał się inspektor. Trzasnęły pulpity, powstał rumor, chłopcy zrywali się z miejsc, ale nagle zapanowała cisza. Okna były zamknięte, na dworze padał deszcz pomieszany ze śniegiem, ale wszystkim się zdawało, że czarny ptak przeleciał przez klasę. Rozległo się chlapnięcie, mokre, rozbryzgujące się jednocześnie rozprysnęło się szkło kałamarza, który wszyscy równocześnie ujrzeli pod portretem cara. Po gładkim obliczu władcy Rosji spływał atrament, na złoconych epoletach l'nił. czarna ciecz, tylko wąsy, jak dwa oddzielone od twarzy płatki, zdawało się, uniknęły płynu. Tyle tylko atrament nie tknął z powagi pomazańca bożego, ale po chwili i po nich spłynęły czarne strużki.

Bolek stał jeszcze z uniesioną ręką.

Chłopcy runęli ku drzwiom. Inspektor, tkwiąc w kącie, przyglądał się portretowi, jak by tam, w tych ciemnych ramach na ścianie nastąpił kataklizm, który runie z ram za chwilę i wciągnie jego w niepojęty wir, szalejący jak żywioł. Ale kataklizm wygasał, opadał, wsiąkał w błyszczący papier, który matowiał powoli. — Kir — pomyślał — krepa, śmiertelna barwa. — Chętniej ozdabiałby portret cara kirem śmiertelnym po zgonie, aniżeli oglądał ze ściśniętym sercem sponiewierany ideał!

Biegli. Ktoś, chwytając z trudem oddech, zapytał: — Dokąd? Dokąd?

— Pod inne szkoły. Pod wszystkie szkoły — szepnął Bolek. Spojrzał za siebie. Koledzy biegli za nim podnieceni. Podchwycili słowa: „pod inne szkoły" i biegli dalej, nie zważając na kałuże jesienne, na przechodniów przystających na chodnikach.

Zmierzali ku ulicy Powiatowej, ku owemu drewnianemu budynkowi, gdzie mieściła się szkoła dla dziewcząt, a stanąwszy u płotu, krzyknęli niemal jednogłośnie:

— Wychodzić! Wychodzić! Prędko! Żądamy polskiej szkoły!

W jednym z okien ukazała się przerażona twarz przełożonej, ale po drewnianych schodkach rozległ się już tupot dziewczęcych stóp.

Nie byli sami. Zjawiła się również starsza młodzież z gimnazjów, robotnicy — i to, co było przed chwilą zbiegowiskiem, stawało się powoli demonstracją. Ludzie szli środkiem ulicy, krocząc obok siebie po wyboistym bruku. Starsi zdawali się wyprzedzać młodzież i wówczas chłopcy przyśpieszali kroku, wyprzedzali idących. Dopiero na ulicy Lubartowskiego stało się coś, co zatrzymało na chwilę pochód. Bolek obejrzał się. Tuż za nim, w drugim albo trzecim rzędzie zakotłowało się. Dostrzegł, jak ktoś pośpiesznie przywiązywał kawał czerwonego płótna do kija. Gdy płótno załopotało, rozległy się okrzyki:

— Precz z carem! Niech żyje socjalizm!

Ulica przed nimi była wolna. Tłum szedł i śpiewał. Czoło pochodu skierowało się ku cmentarzowi.

* * *

Bolka wraz z kilkoma innymi kolegami nie wpuszczono do szkoły. Sprawa nabrała rozgłosu. Kałamarz ciśnięty w portret cara poruszył nie tylko władze szkolne, lecz również gubernialne. Podobno do miasta zjechał sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi. Widocznie jednak władze doszły do wniosku, że lepiej, aby sprawa znieważenia władcy nie wykroczyła poza gubernię i dano spokój. Tylko Andrzej i Antosia ukrywali się jeszcze jakiś czas u znajomych.

— I co będziesz teraz robił? — w głosie ojca brzmiała troska. Powtórzył: — Co będziesz teraz robił?

— Będę się uczył.

— Hm. Uczyć się. To dobra rzecz uczyć się, ale jak to zrobisz? Do szkoły nie przyjmą.

— Sam będę się uczył.

— Sam, powiadasz?

— Tak.

— Trudno samemu. We wszystkim w życiu trudno człowiekowi samemu.

Ojciec pochylił się nad zeszytem, który mu Bolek podał. Spoglądał na zapisaną kartkę, wreszcie przeczytał głośno:

— Ten nie jest samotny, komu szlachetne towarzyszą myśli.

— Tak, hm, ale z tego nie wyżyjesz. Ucz się, synu, ale z czegoś trzeba żyć. Ja ci nie dam, bo nie mam — powiódł wzrokiem po suterenie. Przez chwilę zatrzymał wzrok na szybach zachodzących mgłą mrozu. — Pomyślałeś o zawodzie jakimś?

— Tak.

— O jakim? — zapytała matka.

— Drukarzem zostanę.

— Drukarzem?

— Tak, czemu się dziwicie?

— Nie było w naszej rodzinie takiego zawodu.

— To będzie. To najpiękniejszy zawód. Będę umiał wszystko wydrukować. Książki i gazety i...

Urwał. Czy miał powiedzieć rodzicom o odezwach, które mu brat polecał przenosić do towarzyszy?

— I co jeszcze?

— Pana Tadeusza, Potop. Kto z czego żyje, Anielkę, ABC, Dym. W piwnicznej izbie... wszystko wydrukuję, wszystkie najpiękniejsze polskie książki ...

I wreszcie dodał:

— I odezwy robotnicze!

W dniu Jego urodzin

Jest zawsze z nami...

„Nic nie może dać więcej radości jak karczowanie z ziemi polskiej starej spuścizny nędzy i ciemnoty, jak budowanie nowych miast i portów, nowych hut i fabryk, które nie są źródłem zysków dla garstki kapitalistów, lecz są własnością ludu pracującego, rękojmią jego rosnącego dobrobytu" — powiedział Prezydent Bierut w swym orędziu noworocznym.

Ta właśnie twórcza radość wiąże nierozerwalnie nicią miłości i wzajemnego zrozumienia każdego z nas, obywateli Polski Ludowej, z osobą Prezydenta. Włókniarz czy metalowiec, murarka czy kolejarz, uczeń czy naukowiec, wkładają wszystkie swe siły w dzieło rozbudowy kraju. I cieszy ich serdecznie, gdy widzą, że wyniki ich pracy stają się coraz poważniejsze, coraz mocniej utrwalają to, co zostało już zdobyte, stwarzają podstawy dalszego rozwoju. Myślami swymi i dążeniami łączą się przy tym z Pierwszym Obywatelem Polski, bo On o to walczył, pragnie tego równie gorąco, będąc równocześnie najlepszym Nauczycielem i Przewodnikiem.

* * *

— 2 lutego zakończyłem swe zadania Planu 6-letniego — mówi przodujący frezer Zakładów im. Strzelczyka, Stanisław Perdas. — Dla naszego Prezydenta zobowiązałem się wykonać drugie tyle w przeciągu najbliższych dwóch lat. Bo kocham Go i kocham nasz kraj. Wiem, że przemysł maszynowy jest podstawą przemysłu ciężkiego, bez którego nie moglibyśmy pójść szybko naprzód. A chcę przecież z całego serca, abyśmy się rozbudowali, abyśmy osiągnęli dobrobyt, którego lud pracujący nigdy dawniej w Polsce nie zaznał.

— Nie umiem może jak należy wyrazić swych myśli — dodaje jeszcze Perdas. — Ale to, ta czerwona kokardka Warty Bierutowskiej i moja praca chyba najlepiej mówią za mnie, są moimi życzeniami w dniu urodzin naszego Prezydenta.

* * *

Stojąc na szczycie budowy z kielnią w dłoni Feliks Łukasik mówi do towarzyszy pracy:

— Wiecie, że jutro osiemnastego kwietnia! Cały kraj obchodzi 60-lecie urodzin Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej. Czcimy ten dzień sercem i pracą. Niech żyje nasz Prezydent!

— Niech żyje! — odpowiadają murarze brygady Łukasika.

— Popatrzcie tylko — mówi znów Łukasik. — Przedtem pracowaliśmy przy budowie nowych pawilonów szpitala na Radogoszczu. Przykładaliśmy się do roboty ile sił, bo wiadomo, że Łódź potrzebuje obiektów chroniących zdrowie robotnika. Dziś budujemy nowe, piękne osiedle mieszkaniowe. Żeby zniknęły wreszcie sutereny i nędzne klitki, żeby Łódź miała ludzkie mieszkania. A przykładamy się do pracy tak samo. 290 proc. wykonania normy mamy ostatnio! Ale chcemy więcej, towarzysze. Podjęliśmy dodatkowe zobowiązania. Dla kogo? Dla siebie, dla Łodzi, dla naszego Prezydenta — my, murarze, dla Budowniczego Polski!

* * *

Nowoczesne, jasne pawilony Łódzkiej Politechniki toną w powodzi wiosennego słońca. Na dziedzińcu rozmawia dwóch studentów.

— Wiesz, jestem dumny z kolegów — mówi Stefan Amsterdamski, asystent Zakładu Marksizmu-Leninizmu. — Dzisiejsza dyskusja na temat zagadnienia kadr i techniki w dziełach Prezydenta Bieruta była bardzo ożywiona i bardzo ciekawa.

— Tak, widać było, że wszyscy są przejęci — dodaje Włodzimierz Gierłowski, również asystent Zakładu — że Prezydent jest dla nich prawdziwym wzorem i nauczycielem. Czuło się prawie Jego obecność wśród nas.

— O, widzisz, dobrze to powiedziałeś. Prezydent rzeczywiście był i jest zawsze myślą wśród młodzieży. To tylko ujawniło się szczególnie dziś, gdy jest dzień Jego urodzin, gdy mówiło się bezpośrednio o Jego dziełach.

— Tak, on jest z nami i uczy, że inżynier wychodzący z Politechniki, to nie tylko zwykły inżynier, ale budowniczy socjalizmu!...

* * *

Gdziekolwiek dziś zajrzeć, do domów prywatnych, biur, urzędów czy fabryk, wszędzie ośrodkiem rozmów, przedmiotem myśli jest postać Pierwszego Obywatela. Społeczeństwo łódzkie całym sercem jest przy swym Prezydencie.

B. D.



Prezydent RP Bolesław Bierut zwiedza budowę mostu Śląsko - Dąbrowskiego podczas ustawiania pierwszych przęseł (1948 r.).

CAF — fot. Szczeciński.



Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bierut zwiedza halę Ministerstwa Przemysłu na Wystawie Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Zdjęcie z 21 lipca 1948 roku.

CAF — fot. Baranowski.

Mały reportaż

Wśród robotników Nowej Tkalni

Od fartuchów i kombinezonów odbijają się żywą czerwienią maleńkie kokardki — znak uczestnictwa w Wartach Bierutowskich.

Widać je wszędzie, przy wielu krosnach w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina. W pobliżu wejścia pracuje na 16 krosnach trójka młodzieżowa Marii Szcześniak, Lucyny Balcerzak i Janiny Sobczyk. Dziewczęta dwoją się i troją, aby tylko jak najlepiej wykonać podjęte zobowiązania.

Cała trójka postanowiła podnieść produkcję o 2 procent. Wykonują teraz swe normy w 115 proc.

— Dobrze się spisują dziewczęta — mówi o nich majster Antoni Nikiel. — Pracują razem, to im i łatwiej.

W głębi sali na krosnach czerwienią się trzy proporczyki. Jeden z nich jest nagrodą za przodownictwo pracy. Pracuje tu ZMP-ówka Zofia Chycińska. Znają ją wszyscy w Nowej Tkalni.

Zeszłego roku w Święto Odrodzenia była w gościnie u Prezydenta. Nie zapomni nigdy tych chwil spędzonych w Belwederze wraz z innymi przodownikami pracy.

— Pamiętam, jak Prezydent Bierut z wielkim zainteresowaniem pytał o moją pracę — mówi Chycińska. — Cieszył się bardzo z moich osiągnięć, dowiadywał, jak wykonuje plany nasza załoga...

Obiecałam wtedy Prezydentowi Bierutowi — że będę coraz lepiej i ofiarniej pracować. Przed nami stoją przecież wielkie zadania.

Chycińska dotrzymuje słowa danego Prezydentowi. Podniosła swą produkcję o 3 procent.

Im bliższy był dzień 18 kwietnia, tym bardziej wzmagało się tempo pracy w Nowej Tkalni. Ten wielki i uroczysty dzień każdy wita i czci wzmożonym wysiłkiem na cześć umiłowanego Przewodnika narodu.

Janina Sowa podniosła dzienne wykonanie normy z 117 proc. na 136 proc. Młodzież utworzyła nowe trójki tkackie, wśród których przoduje zespół Pelagii Szatańskiej, Alicji Boruń i Marii Szymczak. Zespołowa praca daje dobre wyniki.

Współzawodnictwo na cześć 60 rocznicy urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej przyniesie w Nowej Tkalni setki tysięcy dodatkowych metrów tkaniny. Dzielni robotnicy zakończą zwycięsko jego pierwszy etap, aby następnie sięgnąć po nowe sukcesy produkcyjne dla godnego powitania zbliżającego się Święta 1 Maja.

(r)

Nasz Plan 6-letni w swych założeniach, w swoim programie, w całokształcie swych zadań, oznacza wielki przełom historyczny w życiu naszej Ojczyzny, oznacza gruntowną przebudowę gospodarki naszego kraju, przyczyni się do dalszego przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny.

BIERUT

Najpiękniejszy podarunek

Ojczyźnie przybyła fabryka

W życiu Romana Młotkiewicza jest sporo momentów, charakterystycznych dla przeszłości tysięcy mieszkańców Turku i powiatu. Ta przeszłość — to nędza przedwojennego chałupnictwa.

— Zimą harowaliśmy przy naftówce po 16 godzin. Przy krosnach „urabiały" sobie ręce wszyscy w rodzinie — i żona, i dzieci. Nawet tygodnia nie starczało, by zarobić marne 7 złotych...

Z dala od kolei i od większych skupisk przemysłowych tkacze z Turku okrągły rok skazani byli na łaskę i niełaskę kapitalistów—„nakładców" wykorzystujących nadmiar rąk do pracy. Kapitaliści wydawali przędzę do przerobu, a gdy ktoś z chałupników kręcił nosem na niskie, głodowe stawki — musiał odejść z kwitkiem, na pracę czekali już inni.

Kilkunastoletni chłopcy wiejscy w pogoni za jakim-takim zarobkiem dzielili ojcowską ziemię, stawiali chatynki kryte strzechami, byle jak najszybciej sklecić sobie warsztat.

W tych oto warunkach bogacili się rodzimi kapitaliści, wyciskając ze wsi, co się dało i rozdrabniając chłopską ziemię. W tych też warunkach przedwojennych obrósł w pierze fabrykant Miller.

* * *

Po trzeszczących drewnianych schodkach wchodzimy na pierwsze piętro „fabryki" Millera, położonej przy ul. Kaliskiej. Drewniane oszalowania ścian drżą od stuku krosien, znajdujących się na dole, podłogi nasiąknięte oliwą są tak śliskie, że poruszanie się po byłym „królestwie" Millera wymaga nie lada zręczności. Na parterze, obok głów tkaczek, obracały się transmisje. W tej fabryczce przy każdym krośnie czaił się wypadek, a pożar wisiał niemal w powietrzu.

Przez małe okienka o zbutwiałych futrynach wpada słońce. Dyr. Kozanecki wyciąga ramię:

— Tu jest przeszłość i zacofanie, a tam, widzicie za oknem, tam jest nasza przyszłość — wskazał przed siebie.

Za oknem olbrzymi plac budowy wyglądał jak pobojowisko. Na tle długiego masywu hal fabrycznych ludzie dokonywali ostatniego „retuszu" przed uroczystym dniem — 18 kwietnia, w którym załoga wielkiej, nowoczesnej tkalni jedwabiu w Turku, zgodnie ze swym zobowiązaniem podjętym dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta, postanowiła oddać do użytku wspaniały obiekt przemysłowy 6-latki.

* * *

W rozmowie z dyr. Kozaneckim, młodym jeszcze, energicznym fachowcem branży jedwabniczej, który za swą wzorową pracę w Zakładach im. Tadka Ajzena w Łodzi i za przedterminowe uruchomienie zakładów w Baranowie Sandomierskim otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, szybko zrozumieliśmy sens tej wielkiej budowy w Turku.

— Przecież plan — mówił Kozanecki — wyrównuje krzywdy całych pokoleń. Tu nigdy nie było przemysłu i tu zawsze była bieda. To należy już do przeszłości. Młodzi tkacze z powiatu nie będą już potrzebowali, jak za czasów Millera, szukać chleba w Poznańskiem.

Budowa Turkowskich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego to jeszcze jeden dowód troski państwa ludowego o człowieka i jego byt.

Setki chętnych i zdolnych tkaczy z miasta i ze wsi znajdzie w nich pracę oraz warunki, o jakich nigdy nie marzyli. Fabryka oznacza dla nich rozpoczęcie nowego etapu w historii ich życia.

Niedaleko zakładu nad dachami małych domków pną się już do góry czerwone bloki osiedla mieszkaniowego. Będą to domy, w których tutejszy człowiek pracy po raz pierwszy w życiu skorzysta z łazienki i innych wygód. A w halach produkcyjnych stanie oko w oko z ostatnimi zdobyczami postępu technicznego.

* * *

Zdumiewa tu również szybkość. Jeszcze w październiku ub. r. nie było w halach ani jednego krosna, jeszcze na zebraniu w świetlicy fabrycznej w dniu 8 marca zwracano uwagę na wielki szmat roboty przy montażu maszyn, a wczoraj już brygadzista montażowy, Karol Perliński mógł wywiesić nad jednym z krosien pośrodku olbrzymiej hali napis, który głosił:

„Grupa majstra Perlińskiego melduje wykonanie swych zobowiązań dla uczczenia urodzin towarzysza Bieruta". Zmontowano ostatnie krosno.

Huk maszyn nie sprzyja rozmowie i Perliński pociągnął nas aż ku wyjściu, by powiedzieć, co myśli.

— Teraz każdy chciałby tu pracować.

Oglądamy maszyny, poszczególne hale, rozmawiamy z ludźmi. Takiej fabryki jeszcze w Turku nie było.

Bo posłuchajcie: urządzenia klimatyzacyjne uniezależnią ludzi i produkcję od warunków atmosferycznych, jarzeniowe światła spowodują, że „dzień" będzie trwał tu całą dobę, szatnie, łaźnie i urządzenia sanitarne czynią z fabryki w Turku miejsce, w którym praca stanie się lekką i wydajną. Są nawet palarnie, jest świetlica. A krosna i urządzenia są bardziej nowoczesne, niż w wielu krajach zachodniej Europy.

* * *

Długi czworobok fabryczny tonie w kwietniowym słońcu. Przed budynkiem od ulicy robotnicy układają chodniki, niwelują ziemię pod kwietniki. Wewnątrz — w pokoju dyr. Kozaneckiego padają ostatnie dyspozycje. Bo są to chwile, poprzedzające tzw. zapięcie całości na ostatni już guzik. Jest dawny, wyzyskiwany chałupnik, a obecnie sekretarz organizacji partyjnej, Młotkiewicz, jest ktoś z rady zakładowej. W pewnej chwili, gdy sekretarza wywołano z pokoju, dyr. Kozanecki rzekł:

— Słuchajcie, towarzyszu. Przy Młotkiewiczu trudno mi o takich sprawach mówić. Ale teraz mogę. Chciałem wam mianowicie powiedzieć, że to złoty człowiek, ten nasz sekretarz. Ile nam tu pomógł, byśmy mogli teraz oglądać fabrykę taką, jak w tej chwili! Doglądał wszystkiego, mobilizował ludzi, walczył. Nie zapomnijcie też napisać o naszej walce o ludzi dla produkcji. Bo, wiecie, ludzi tu dużo do pracy, nie widzieli jednak automatycznych krosien, trzeba ich doszkolić. To zadanie najbardziej wzięła sobie do serca Holfertowa. Jest przodownicą pracy i wespół z innymi tkaczkami „wychodzi" wprost z siebie, aby jak najszybciej dać nowym krosnom nowych ludzi. Mamy ofiarnych robotników i dlatego pokonamy wszystkie trudności...

* * *

Wychodziliśmy właśnie z nowej tkalni, gdy robotnicy ustawiali wysokie maszty. Dziś na tych masztach załopocą niebieskie sztandary pokoju, dla którego umocnienia w dniu urodzin Przywódcy polskiej klasy robotniczej, Bolesława Bieruta, kraj nasz otrzyma jeszcze jedno dzieło twórczej myśli techników i inżynierów, dzieło pracowitych rąk robotniczych.

Feliks Bąbol



JÓZEFA HOLFERTOWA



ROMAN MŁOTKIEWICZ

— przodujący ludzie z oddanych dziś do użytku w Turku nowoczesnych zakładów przemysłu jedwabniczego.

NASZE ZOBOWIĄZANIA

PRODUKUJEMY PONAD NORMĘ!

Wykonać plan w 115 proc. to nie byle co! Takim sukcesem po szczycić się może trójka tkacka Marii Szcześniak, Janiny Sobczyk i Lucyny Balcerzak z ZPB im. Stalina, pracująca na 16 krosnach.

W ten sposób dzielne tkaczki wydajną pracą manifestują na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta, dając przy tym tkaniny wysokiej jakości.

BRAWO „KOŚCIUSZKOWCY"!

O przedterminowym wykonaniu zobowiązań meldują robotnicy ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej. Tkalnia tych zakładów jeszcze w ub. tygodniu wykonała swoje zobowiązania w 104 proc., przędzalnia średnioprzędna w 102,6 proc., 1.187 robotników zaciągnęło Warty Bierutowskie, składając dodatkowe zobowiązania podniesienia wydajności pracy od 1 do 2 proc.

Na szczególne wyróżnienie zasługują: Maria Szymczak (114,5 proc. wykonania zobowiązań), Kazimiera Ciechanowska (104,3 proc.) i Maria Zatorska (104 proc.) z przędzalni oraz Aniela Kiełbik (124 proc.), Laura Dreczko (122 proc.) i Józef Zakrzewski (118 proc.) z tkalni.

Zwiększyć wysiłki dla wykonania zadań Planu 6-letniego postanowili dziewiarze na naradzie w Łodzi

Wczoraj odbyła się w Łodzi ogólnopolska narada przemysłu dziewiarskiego. Wzięli w niej udział przedstawiciele KC PZPR, Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, CZPDz oraz poszczególnych zakładów pracy.

Głównym tematem narady było omówienie możliwości wydobycia wszystkich rezerw produkcyjnych dla wykonania i przekroczenia planu produkcyjnego w roku 1952.

Przed przemysłem dziewiarskim stoją w roku bieżącym bardzo poważne zadania produkcyjne. Aby je w terminie i należycie zrealizować, trzeba przede wszystkim rozwinąć wielowarsztatowość i podnieść kwalifikacje zawodowe pracowników.

Kierownictwa zakładów pracy powinny także zwrócić uwagę na rytmiczność wykonywania planów, dokładne opracowywanie planów wewnątrzzakładowych oraz specjalizację produkcji w poszczególnych oddziałach.

130 milionów złotych wynosi wartość dodatkowej produkcji którą uczcili urodziny Prezydenta robotnicy Łodzi i województwa

Okres kilku tygodni, poprzedzający uroczystość urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta, wypełniła klasa robotnicza całej Polski wzmożoną pracą i walką o coraz lepsze wyniki produkcyjne. W zobowiązaniach podejmowanych przez załogi fabryk i zakładów robotnicy postanawiali zwiększyć wydajność, podnieść na wyższy poziom pracę zespołów i brygad, przyspieszyć wykonanie planów produkcyjnych oraz walczyć o oszczędność i lepszą jakość produkcji.

Pamiętny apel załogi wrocławskiego Pafawagu spotkał się z żywym przyjęciem wśród ludzi pracy Łodzi i województwa. Do wykonania zobowiązań podjętych dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bieruta stanęła potężna armia 270 tysięcy włókniarzy, metalowców, robotników i pracowników innych branż z 3.150 zakładów. W zobowiązaniach swych łódzki świat pracy postanowił oddać narodowi dodatkową produkcję wartości ponad 130 milionów złotych.

W szlachetnym wyścigu o przedterminowe wykonanie zobowiązań, symbolizujących uczucia czci i przywiązania do Przywódcy polskiej klasy robotniczej — Bolesława Bieruta, wzięło udział w 100 zakładach przemysłu włókienniczego 97 tysięcy robotników. Postanowili oni wyprodukować ponad plan towar wartości 47 milionów 294 tysięcy zł. Dalej znaleźli się pracownicy handlu państwowego i uspołecznionego Łodzi i województwa, którzy w łącznej ilości 36.731 osób postanowili zaoszczędzić 25 milionów 948 tysięcy zł i dać dodatkową produkcję wartości 9.559.660 zł.

A oto kilka przykładów: w zakładach im. Dzierżyńskiego w Łodzi całkowicie już wykonano zobowiązania o łącznej wartości 2.479.700 zł. W Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Łodzi usłyszeliśmy o tym:

— Załoga u Dzierżyńskiego w ciągu tych paru ostatnich tygodni czuła wyraźnie, że w swej trudnej walce o wykonanie zobowiązań nie jest osamotniona, że przedterminowe ich wykonanie leży na sercu organizacji partyjnej, radzie zakładowej i dyrekcji. To mobilizowało wszystkich.

Istotnie, z doświadczeń czynu rocznicowego łódzkiego świata pracy widać wyraźnie, że dobre wyniki w walce o wykonanie zobowiązań osiągnięto przede wszystkim tam, gdzie od samego początku istniała ścisła współpraca wszystkich czynników stanowiących o życiu i pracy fabryki — załogi, dyrekcji, partii i organizacji związkowych.

Równie dobre rezultaty osiągnęli robotnicy zakładów im. H. Sawickiej w Łodzi, którzy wykonali już zobowiązania wynoszące 902.414 zł oraz załogi wielu zakładów przemysłu dziewiarskiego, a m. in. ZPDz im. Duracza, Findera i Jurczaka. Poważne przekroczenie zobowiązań wykazały Zakłady Przemysłu Pończoszniczego im. Zubrzyckiego, które zamiast zaplanowanej produkcji wartości 906.369 zł dały już dodatkowo 1.261.487 zł, ZPDz im. Kasprzaka, które dały krajowi produkcję wartości 852.812 zł (zamiast 479.131 zł) i Rychlińskiego — 702.642 zł (zamiast 351.732 zł).

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Stalina w Łodzi walka o wykonanie podjętych zobowiązań trwa nadal. Według ostatnich meldunków dotychczasowe wykonanie wynosi już 1.832.000 zł i należy spodziewać się, że w najbliższym czasie załoga tych zakładów wykona wszystkie swe zobowiązania podjęte na okres do 1 maja br.

Poważne sukcesy w walce o przedterminowe wykonanie zobowiązań osiągnęli robotnicy zakładów w województwie łódzkim. Tak na przykład zgierska „Boruta" po całkowitym wykonaniu w dniu 7. 4. br. swych zobowiązań wynoszących 2.208.429 zł, zgłosiła zobowiązania dodatkowe wartości 719 tys. zł, które załoga pragnie zrealizować w okresie do 1 maja br.

Dzisiejszą rocznicę urodzin Pierwszego Obywatela Polski Ludowej uczcili również pracujący chłopi w naszym województwie. Wieś zobowiązywała się do szybszego wykonania robót w polu, do wzmożenia kontraktacji.

Wzorem klasy robotniczej i chłopi osiągają pełne sukcesy wykonując podjęte zobowiązania. Tak więc w powiecie kutnowskim w zespole PGR Tuszynów o dwa dni przed terminem, tj. 16 bm. zakończono orkę wiosenną na 97 ha ziemi uprawnej, w PGR Błonie — 100 ha, a w Domanikowie meldunek o wykonaniu orki zaplanowanej do 18 bm. złożono już w dniu 15 bm.

W ten sposób czyn produkcyjny przyczynił się wydatnie do wykonania zadań trzeciego roku Planu 6-letniego, Planu budowy podstaw ustroju sprawiedliwości społecznej.

(fb)

Chłopi-spółdzielcy z Krzywca obniżą koszty własne i odstawią więcej żywca i mleka

Wieść o przysłaniu przez załogę Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych listu rozeszła się lotem błyskawicy wśród członków Zrzeszenia Uprawy Ziemi w Krzywcu, pow. łódzkiego.

Na specjalnie zwołanym zebraniu z niezmiernym zainteresowaniem słuchali wszyscy słów listu. Robotnicy tomaszowskich zakładów pisali o podjęciu zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta. Pisali o zwycięskim i zaszczytnym ich realizowaniu.

— I my powinniśmy godnie uczcić urodziny naszego kochanego Prezydenta — powiedział po wysłuchaniu tekstu listu jeden ze spółdzielców.

Długo radzono nad tym, jakie podjąć zobowiązania. Padały różne propozycje, wysuwano projekty...

Po dokładnym ich omówieniu spółdzielcy z Krzywca podjęli szereg zobowiązań. Oto kilka z nich: Członkowie zrzeszenia obniżą koszty własne swej gospodarki, spłacą przed terminem zaliczki podatkowe, wykonają z nadwyżką 15 proc. półroczne odstawy żywca i mleka.

Obecnie wszyscy członkowie zrzeszenia z zapałem przystąpili do siewów wiosennych. Postanowiono skrócić ich termin o 4 dni, a prócz tego podnieść wydajność z hektara w roślinach kłosowych o 1 kwintal.

(r)

Tematy dnia

Wymagane są kwalifikacje...

W Waszyngtonie ogłoszono, że z dniem 1 czerwca br. gen. Eisenhower zostanie zwolniony ze stanowiska dowódcy wojsk atlantyckich. Jednocześnie podano oficjalnie do wiadomości, że rezygnacja Eisenhowera została złożona w dniu 2 kwietnia. Wiadomość ta nikogo nie zaskoczyła. Bowiem od chwili, gdy część wielkiego kapitału amerykańskiego postanowiła forsować kandydaturę Eisenhowera na prezydenta USA, jasne było, że będzie musiał zrezygnować ze swego dotychczasowego stanowiska.

Na porządku dziennym stanęła sprawa wyboru następcy Eisenhowera na stanowisko głównodowodzącego hord atlantyckich. Eisenhower zapytany o zdanie w tej sprawie oświadczył, że „wiele osób posiada kwalifikacje na to stanowisko". Reakcyjna prasa amerykańska podaje, że największe szanse ma gen. Ridgway, obecny dowódca amerykańskich wojsk napastniczych w Korei, człowiek, którego imperialiści chętnie nazywają „amerykańskim Rommlem".

„Zasługi" ludobójcy Ridgway'a są wielkie. Zyskał sobie pełne zaufanie swych mocodawców, wydając rozkazy użycia broni bakteriologicznej w Korei. Imperialiści dużą sympatią otaczają tego trumanowskiego siepacza, który terrorem wśród oddziałów amerykańskich tępi wszelkie objawy zniechęcenia morderczą wojną w Korei.

Ridgway jest twórcą strategii „spalonej ziemi" w odniesieniu do Korei. Nic nie ostaje się przed barbarzyństwem jego żołnierzy. Palone są szkoły, szpitale, muzea, kościoły. Lotnicy Ridgway'a specjalizują się w terrorystycznych nalotach na miasta i wsie koreańskie.

Ridgway, wierny uczeń Himmlera, zorganizował na terenie okupowanej przez niego części Korei całą sieć obozów koncentracyjnych, które w niczym nie ustępują hitlerowskim obozom masowej zagłady.

Takiego oto zbrodniarza amerykańscy imperialiści typują na stanowisko głównodowodzącego wojsk atlantyckich. O tym, że marzą oni o przekształceniu Europy w Koreę, wiemy nie od dziś. Uważają, że osoba „amerykańskiego Rommla" — Ridgway'a doskonale się nadaje do tych celów.

Ale tak na marginesie. „Amerykańskiemu Rommlowi" i jego mocodawcom przydałoby się przestudiowanie losów jego poprzednika — niemieckiego Rommla, który z kulą we łbie zakończył swój nędzny żywot hitlerowskiego żołdaka.

Z tamtej strony Odry mówią językiem przyjaźni

Połączyły się w bratnim uścisku ręce robotników niemieckich i polskich dążących ku jednemu celowi

Kwiecień jest w Niemieckiej Republice Demokratycznej Miesiącem Przyjaźni Niemiecko-Polskiej. W roku bieżącym jest on święcony szczególnie uroczyście. Rozpoczęły go uroczyste akademie i zebrania ludności pracującej i młodzieży we wszystkich miastach, wsiach i osiedlach naszego zachodniego sąsiada. Na wielkich wiecach w stolicach wszystkich prowincji NRD przemawiają członkowie rządu Republiki.

Szczególnie aktywny udział w uroczystościach i imprezach Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Polskiej bierze niemiecka klasa robotnicza i młodzież. 18 kwietnia odbędzie się uroczysta akademia ku czci Prezydenta Bieruta. Wiele załóg robotniczych podjęło specjalne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Miesiąca. 20 kwietnia berlińczycy staną do pracy ochotniczej przy odbudowie swego miasta pod hasłem: „Berlińczycy przesyłają pokojowe pozdrowienia swym przyjaciołom warszawskim". W dniu tym w pracy nad odbudową stolicy Niemiec weźmie udział również brygada murarzy warszawskich, bawiących w NRD.

Toczy się dziś zażarta walka o duszę narodu niemieckiego. Imperializm amerykański żeruje w Niemczech zachodnich na nie wykorzenionych tam pozostałościach ideologii faszystowskiej. Wzmaga się nieustannie propagandę odwetu, propagandę nienawiści do Związku Radzieckiego i Polski Ludowej, uważając to za jedną z najważniejszych części przygotowań wojennych.

Zaszczepić ideę przyjaźni między narodami w społeczeństwie niemieckim, doprowadzić do pokojowego zjednoczenia demokratycznych Niemiec — oznacza zabezpieczyć pokój w Europie. Oto program SED i program kierownictwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Od pierwszych chwil istnienia NRD rozpoczęto wielką akcję uświadamiającą o znaczeniu granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju dla narodów niemieckiego i polskiego.

W szkołach, na wyższych uczelniach, na zebraniach organizacji młodzieżowej FDJ wpaja się konsekwentnie młodzieży niemieckiej zrozumienie tej wielkiej prawdy, że przyjaźń Polaków i Niemców jest niezbędnym elementem pokoju i że nie można być ani dobrym Niemcem, ani dobrym Polakiem, jeśli tę przyjaźń się lekceważy.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i przyjaźń z Polską Ludową i innymi krajami demokratycznymi stanowią podstawę wielkiego dzieła reedukacji wychowania społeczeństwa niemieckiego i przede wszystkim młodzieży niemieckiej; stanowi ona walną pomoc w dziele likwidacji pozostałości ideologii faszystowskich. Coraz szersze rzesze społeczeństwa niemieckiego rozumieją, że tylko zacieśnianie więzów przyjaźni z narodami radzieckimi i polskim oraz wyrównanie krzywd wobec tych narodów pozwolą mu odzyskać zaufanie wśród narodów świata, zasiąść w wielkiej rodzinie swobodnych ludów, budujących pokojową, szczęśliwą przyszłość.

Robotnicy niemieccy wiedzą, że przyjaźń z ZSRR i Polską Ludową pozwala im odbudować ze zniszczeń swoją ojczyznę, leczyć ze schorzeń faszyzmu niemiecką kulturę narodową i — co najważniejsze — zrealizować narodowe dążenia narodu niemieckiego. Dobrosąsiedzkie stosunki i przyjaźń z sąsiadami ze Wschodu, oparcie się o potęgę krajów obozu pokoju zapewni zwycięstwo sprawy jedności demokratycznych Niemiec i ocali naród niemiecki od wciągnięcia go przez amerykański imperializm w wiry trzeciej wojny światowej.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej dokonano już olbrzymiego kroku naprzód w dziedzinie popularyzacji kultury polskiej, naszej literatury, naszych doświadczeń pokojowego budownictwa. Na kursach języka polskiego w Haus der Freundschaft (Dom Przyjaźni) w Berlinie uczą się młodzi i starzy, robotnicy i inteligenci, lekarze i artyści.

Opera lipska wystawiła w roku ubiegłym „Halkę" Moniuszki. Sztuka Leona Kruczkowskiego „Niemcy" szła na scenie reprezentacyjnego teatru NRD, Deutsches Theater, przez okrągły rok. Nakręcono film podług tej sztuki. Zdobył on olbrzymie powodzenie w całych Niemczech oraz w wielu innych krajach europejskich. Upowszechnia się szeroko doświadczenia warszawskich murarzy oraz doświadczenia i osiągnięcia polskich nowatorów i racjonalizatorów.

W dziedzinie stosunków między narodami niemieckim i polskim rozpoczęła się era prawdziwej przyjaźni.

mówi FALA 31

Stały delegat Jugosławii w ONZ, Bebler, oświadczył przed stawicielom prasy w San Francisko, że „armia jugosłowiańska jest najmocniejsza w Europie Zachodniej".

No cóż, handlarz mięsa armatniego zachwala swój towar jak tylko może. Pragnie, by jako „prima sort" został zakwalifikowany przez dolarowych nabywców do atlantyckiej imprezy agresji.

A to, że 20.000 oficerów i żołnierzy wtrącono do więzień za opór przeciw titowskiej polityce wojny, że 13.000 jako „nieprawomyślnych" wtrącono do oddziałów karnych — to pan Bebler skwapliwie przemilcza.

Nasze RADY

E. PATURA: Pracownikom zarabiającym mniej aniżeli 411 zł miesięcznie dopłaca się do zasiłku rodzinnego na dziecko, a więc do kwoty 49 zł 50 gr. dodatkowo 7 zł 50 gr. Jak wynika z listu Pana, zarobek Jego wynosił ponad 411 zł, a więc dodatek w wysokości 7 zł 50 gr. w tym wypadku nie przysługuje. W sprawie bliższych i wyczerpujących informacji radzimy zgłosić się do ZUS — sekcja zasiłków rodzinnych, Łódź, ul. Wólczańska 225, prawa oficyna, parter.

* * *

TKACZ Z ŁODZI: Wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wynosi 50 proc. poborów za pierwsze dwie godziny, za pozostałe zaś — pełne 100 proc. Oprócz tego należy się dodatkowo 10 proc. za pracę nocną

Najpiękniejsze okolice Tatr i Kotlinę Kłodzką zwiedzą uczestnicy wczasów krajoznawczych

Od dwóch lat Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje wczasy krajoznawcze na górskich i podgórskich szlakach w Karkonoszach i w Dolinie Jeleniogórskiej. W tym roku po raz pierwszy zorganizowane będą wczasy na dwu nowych, interesujących trasach — na szlaku tatrzańskim i w Kotlinie Kłodzkiej.

Uczestnicy wczasów na szlaku tatrzańskim zwiedzą Muzeum Lenina w Poroninie i Muzeum Tatrzańskie, a następnie przejdą najpiękniejszymi okolicami Tatr.

Uczestnicy wczasów krajoznawczych w Kotlinie Kłodzkiej zwiedzą Góry Stołowe, Duszniki i położone w pobliżu Góry Bystrzyckie. (v)

Lecznictwo przychodzi do zakładów pracy

Ambulatoria fabryczne

umożliwiają właściwą opiekę nad zdrowiem robotników

Jeszcze w bieżącym roku powstaną nowe przychodnie

— Siostro kochana, kazaliście mi przyjść dzisiaj do ambulatorium. To tak, jakbyście wiedzieli, że potrzebuję pomocy. Bo od wczoraj znowu mnie rwie w kościach, że wytrzymać trudno!...

Julia Michałowska, robotnica przędzalni, od dawna cierpi na reumatyzm. Jest więc stałą pacjentką jednego z czterech ambulatoriów przy ZPB im. Stalina.

Dziś przyszła wprost z pracy. Siadła ciężko na krześle podsuniętym jej troskliwie przez pielęgniarkę i czeka.

— Mamy tu dziś na punkcie lekarzy specjalistów z Centralnej Przychodni Przeciwreumatycznej. Zbadają naszych chorych na reumatyzm, aby skierować ich do odpowiedniego leczenia.

* * *

Sprawa lecznictwa i ochrony zdrowia robotnika jest zaliczona dziś do rzędu najważniejszych zagadnień. Plany rozbudowy kraju, a więc i Łodzi, przewidują szeroki rozwój sieci punktów lekarskich, przychodni i ambulatoriów. Kształcimy nowe kadry lekarzy i pielęgniarek. Produkujemy coraz większe ilości narzędzi lekarskich, środków medycznych i nowoczesnych aparatów. Musimy odrobić zaległości lat dawnych, zaległości liczne i tkwiące głęboko.

* * *

Niezwykle ważną dziedziną jest ochrona zdrowia robotnika w samym zakładzie pracy. Stworzenie takich warunków, aby nie dopuszczać do rozwijania się chorób, do ich powstawania, aby robotnik nie musiał szukać daleko, jeżeli potrzebuje pomocy. Tę poważną rolę spełnia lecznictwo przemysłowe.

We wszystkich większych zakładach pracy istnieją już przychodnie i ambulatoria lekarskie. Do takich należą również cztery ambulatoria przy ZPB im. Stalina, gdzie ostatnio tworzy się jeszcze i przychodnię specjalistyczną. W Łodzi istnieje poza tym trzydzieści pięć przychodni dla mniejszych zakładów pracy.

Czy jest ich dość, czy opieka lekarska stoi u nich na odpowiednim poziomie? — Wiemy, że nie. Przychodni jest ciągle za mało, a sama ich organizacja ulegać musi zmianom, musi być ulepszona. Bo lecznictwo, jak i reszta dziedzin naszego życia, przybiera przecież nowe zupełnie formy, dopiero się rozwija.

Rozwój ten następuje szybko. Widoczny jest choćby w intensywnej rejonizacji przychodni i przyzakładowych punktów lekarskich. Według zasad tej rejonizacji nawet najmniejsze fabryki będą miały w swym pobliżu przychodnię lekarską. A przychodnie specjalistyczne: okulistyczna, przeciwweneryczna, przeciwgruźlicza, czy ochrony zdrowia matki i dziecka, będą znajdowały się blisko siebie — żeby chory nie musiał jeździć z jednego końca miasta na drugi.

Według tych zasad powstają nowe przychodnie specjalistyczne przy zakładach pracy. Otrzymały je w tym roku zakłady im. Armii Ludowej i ZPO im. Fornalskiej. Za kilka miesięcy otwarte zostaną przychodnie przy ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. 1 Maja oraz przy ZPB im. Dzierżyńskiego.

Równocześnie rozszerzy się jeszcze w roku bieżącym działalność istniejących już przychodni. Na przykład w ZPB im. Armii Ludowej lekarze zamiast 14, przyjmować będą 23 godziny dziennie. W ZPB im. Dzierżyńskiego, gdzie czynna jest prowizoryczna przychodnia lekarze przyjmować będą 33 godziny zamiast dotychczasowych 11 dziennie.

Lecznictwo przemysłowe rozwija się i ulepsza metody swej pracy. Ochrona zdrowia robotnika staje się coraz poważniejszym czynnikiem pomnażającym siły społeczeństwa i jego zdolności twórczej pracy. (z)

Wyciąć i zachować!

Ważne dla uczestników konkursu

Wykaz placówek które będą przyjmowały makulaturę i wydawały pokwitowania

Rozpoczynamy dziś druk wykazu placówek, które będą przyjmowały od uczestników naszego konkursu makulaturę, wydając pokwitowania.

Oto placówki w Łodzi:

Państwowa Zbiornica Wojewódzka, punkty zbioru odpadków — Stalina 24, Dąbrowska 42, Piotrkowska 273, Spółdzielnia pracy „Zbieracz", punkty zbioru — Przejazd 63, Przejazd 80, PKWN 2, Południowa 48a, Napiórkowskiego 84, Armii Czerwonej 23, Rzgowska 57 i 108-110, Spółdzielnia pracy „Surowiec", punkty — Żurawia 8, Zacisze 12, Wschodnia 41, Spółdzielnia pracy „Zjednoczenie", zakłady fryzjerskie — Przejazd 15, Piotrkowska 72, 81, 104 i 124, Gdańska 25, Mickiewicza 2, Przędzalniana 62, Wojska Polskiego 114.

Kronika dnia

Dnia 19 bm. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki odbędzie się wieczór poezji Juliana Tuwina. Referat wygłosi Grzegorz Timofiejew, recytacje — Czesław Przybyła.

Początek o godz. 19. Wstęp bezpłatny.

* * *

W związku ze zbliżającym się Świętem 1 Maja, sklep papierniczy „Domu Książki" w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 149, posiada duży wybór wydanych ostatnio portretów i plakatów. Zakłady pracy będą mogły tu zaopatrywać się w potrzebne do dekoracji sal i gmachów materiały.

Konkurs „Expressu" 4

i Zbiornicy Woj. COU

R Znaczenie makulatury

Kilku Czytelników przyniosło wczoraj do redakcji paczki z makulaturą. Skierowaliśmy ich do najbliższej zbiornicy. Przypominamy, że makulaturę należy oddawać w specjalnych punktach. Dziś podajemy pierwsze adresy punktów zbiorczych w Łodzi, w najbliższych numerach zamieścimy dalsze adresy punktów w Łodzi i na terenie naszego województwa, w następnych podamy główne punkty w pozostałych województwach.

Oczywiście w konkursie mogą wziąć udział Czytelnicy z całej Polski. W każdym mieście czy miasteczku istnieją zbiornice Centrali Odpadków Użytkowych, które przyjmują makulaturę i wydają pokwitowania. Makulaturę przyjmują także wszystkie szkoły i większe zakłady pracy.

Pokwitowania, upoważniające do wzięcia udziału w Konkursie, rozesłane zostały już wszędzie. Otrzymały je nawet punkty Samopomocy Chłopskiej, które przyjmują makulaturę na wsi.

Dla tych Czytelników, którzy nie znają jeszcze warunków konkursu, powtórzymy je w numerze niedzielnym.

Dziś zamieszczamy czwarty artykulik i — czwartą literę, którą należy wyciąć i zachować.

* * *

Co to jest makulatura? Nazwa ta pochodzi z łaciny i dawniej określano nią zabrudzone lub źle odbite arkusze papieru w drukarniach; później objęto nią stare zużyte książki i druki, wreszcie nazywano tak każdy niepotrzebny stary papier.

W czasach bardzo odległych, zamiast papieru używano pergaminu. W późniejszym okresie do wyrobu papieru zaczęto używać trzciny zwanej „papyrusem". W VII i VIII wieku na Korei i w Chinach rozpoczęto produkować papier ze szmat lnianych. W XIII i XIV wieku umiejętność wyrabiania papieru ze szmat lnianych rozpowszechniła się w Europie zachodniej i południowej.

Ale z uwagi na to, że sztuka pisania i czytania znana była tylko niewielkiemu gronu ludzi, a papier wyrabiany ze szmat lnianych był bardzo drogi, produkcja jego była znikoma.

Po wynalezieniu w Europie druku, zaczęto poszukiwać tańszych surowców, które mogłyby zastąpić szmaty lniane. Wzorując się na wschodnich wytwórcach zaczęto używać szmat bawełnianych jako domieszki.

Potem do fabrykacji papieru wprowadzono domieszki starego papieru, tzw. makulaturę, aż wreszcie wynaleziono papier drzewny.

Makulatura jest poważnym surowcem papierniczym i nie ma prawie gatunku papieru, w którego produkcji nie byłaby używana. Makulatura z uwagi na pewne dodatnie właściwości, skraca czas pracy przy produkcji i dodaje produktowi wartości i gładkości.

Jak z tego wynika, makulatura z powodzeniem zastępuje drewno. I tu dochodzimy do sedna sprawy. Zastąpienie drewna makulaturą powoduje kolosalne oszczędności w gospodarce leśnej. Jedna tona makulatury zastępuje tonę ścieru drzewnego, do którego wytworzenia zużywa się 3,5 metra sześc. drewna, czyli 15 ton makulatury oszczędzi drzewa z 1 ha lasu.

Z sesji Woj. Rady Narodowej

O 45 procent wzrósł w ub. roku plan inwestycyjny woj. łódzkiego

Na wczorajszej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi omówiono sprawozdanie z wykonania budżetu oraz wykonania planu gospodarczego za rok 1951.

Plan gospodarczy województwa łódzkiego wykonano w 100 proc. W poszczególnych gałęziach gospodarki został on przekroczony. Plan skupu zboża wykonano w 96,6 proc., tzn. skup wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym o 15 procent. Również plan inwestycyjny w porównaniu z rokiem 1950 wzrósł o 45 procent.

Radni przyjęli prośbę o zwolnienie ze stanowiska przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, ob. Grochalskiego. Na miejsce ustępującego przewodniczącego wybrano ob. Juliana Horodeckiego.

Na sesji udekorowano złotymi, srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi kilkunastu działaczy społecznych, którzy wyróżnili się w pracy na wsi oraz w walce z analfabetyzmem. (u)

Jak żyją ludzie areny

Cyrk przyjechał...

Pewnego dnia ukazały się na mieście barwne afisze. „Wkrótce przyjeżdża do Łodzi cyrk!" Po tygodniu na Pl. Niepodległości wyrósł otoczony czworobokiem kolorowych wozów płócienny namiot.

Cyrk Nr 7...

W zespole „siódemki" poza starymi weteranami, zwanymi dziećmi cyrku pracują również młodzi wychowankowie warszawskiego Studium Sztuki Cyrkowej.

— Po skończeniu gimnazjum uczęszczałam do liceum choreograficznego — opowiada Zofia Królak. — Zawsze jednak marzyłam o cyrku. Toteż, po uruchomieniu Studium natychmiast się do niego zapisałam. Obecnie występuję już na trapezie...

Młoda artystka opowiada z kolei o pracy i życiu braci cyrkowej. Jest tu przy „siódemce" klub sportowy, rozwija się życie świetlicowe, organizuje się pogadanki na aktualne tematy polityczne itd. Cała młodzież zrzeszona jest w kole ZMP...

— W pracy naszej wzorujemy się na cyrkach radzieckich, które stoją na bardzo wysokim poziomie — mówi dalej Zofia Królak. — Ich doświadczenia pomagają nam w pokonywaniu trudności. Wprowadzono u nas szereg innowacji, które przyczyniły się podniesienia poziomu artystycznego programów. Zastosowano na przykład systematyczną gimnastykę, przeglądy sił itd. Wzorując się na cyrkach radzieckich, wprowadzono także szereg specjalnych przyrządów, w wyniku czego wzrosło bezpieczeństwo przy wykonywaniu karkołomnych niejednokrotnie ewolucji.

Na pytanie, czy jest zadowolona z pracy w cyrku, Zofia Królak potakuje z uśmiechem. Oczywiście...

Nic dziwnego. Warunki na jakich obecnie pracują cyrkowcy w niczym nie przypominają dawnych, z okresu przed upaństwowieniem cyrków.

— Najważniejsze jest to, że człowiek teraz całkowicie może się poświęcić swej pracy — mówi pamiętająca lata przedwojenne Wanda Jarczewska. — Wówczas artysta zaprzątnięty był myślą o tym czy i jaka będzie frekwencja, czy w danym mieście zdobędzie powodzenie, co zrobi zimą po skończeniu sezonu itd. Bywało nieraz, że właściciel nie wypłacił artyście należnej mu gaży. Tym, że pokrzywdzony może porzucić pracę w cyrku, nie przejmował się zupełnie. Na jedno wolne miejsce zgłaszało się zawsze kilkunastu chętnych... Bezrobotnych cyrkowców było bowiem sporo.

Cyrk. Niby ta sama nazwa, podobne namioty i wozy. A jednak jakże wielka przepaść dzieli cyrk obecny od dawnego. Oglądając program „siódemki", przypomnijcie sobie te dawne, widziane w latach dzieciństwa. Prawda, jaka różnica?

Bo wówczas cyrk był przedsiębiorstwem, które miało na celu głównie dostarczenie zysku właścicielowi. A dziś — celem cyrku jest dostarczenie jak najszerszym masom publiczności miłej i kulturalnej rozrywki. Cyrk przestał być „budą", stał się instytucją kulturalno-rozrywkową, podobnie jak kina i teatry. (j)

Pod ostrym kątem

Strzały w kuchni

Polowanie się udało. Wprawdzie nie było to polowanie na grubego zwierza, ale, wierzcie mi — kosztowało niemniej trudu, a emocji również było co niemiara! Polowaliśmy bowiem od dawna na kuchenkę szamotową. Żona nie dawała mi spokoju. Skarżyła się nieustannie, że nie ma na czym gotować, że wszyscy mają kuchnie i mogą ciepłą strawę jeść w domu, a tylko ona prześladowana jest przez los.

Rozpocząłem więc polowanie. Biegałem po wszystkich sklepach. Kuchnie były, ale już sprzedane. Nie wiadomo kiedy będą nowe... Trzeba się dowiadywać! Aż wreszcie wizyty w jednym ze sklepów MHD (ul. Kilińskiego 45) uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Jest!

...Gdy zrobiło się ciepło i przyjemnie, zasiedliśmy do kolacji. Naraz... strzały! Gdzie?! Zerwaliśmy się na równe nogi. Strzały nie ustawały. Milicja! — załomotało mi w mózgownicy. Trzeba natychmiast dać znać do komisariatu, że ktoś strzela. Zbiegli się sąsiedzi. Wcisnąłem czapkę na głowę i już miałem wybiec — gdy żona krzyknęła przeraźliwym głosem:

— Patrz! — woła — to MHD z pieca strzela!...

Pobiegłem za jej wzrokiem. Blat kuchni na oczach pękał i raz po raz wydawał serię huków. Żona zemdlała...

Opowieść moja się kończy. Pragnę tylko zapytać, z jakiego źródła dyrekcja MHD zaopatrzyła się w „samostrzelne" kuchnie?

Na podstawie listu Czytelnika B. Wodnickiego z ul. Jaracza 25.



WACEK: — Szabruś dostał nowego bzika: spójrz tylko, co on wyprawia...
WICEK: — Wygląda to, jakby zbierał grzyby do tej torby. Ale przecież ulica to nie las i jeszcze za wcześnie na grzybobranie!

SZABERSKI: — Ponieważ nie mam jeszcze 2 kg makulatury, zbieram na ulicach bilety tramwajowe...
WICEK: — I czy to się opłaci? Chodź pan, zaprowadzę pana, gdzie jest dużo więcej makulatury...

WICEK: — Szukał pan u znajomych, na ulicy, ale zapomniał pan o własnym mieszkaniu. A na tej szafie, tak na oko, będzie chyba z cztery kilo starych gazet. Myślę jednak, że to jeszcze nie wszystko...

WICEK: — Cały strych zawalony najrozmaitszymi odpadkami!...
WACEK: — To wcale nie wygląda jak strych, ale jak dobrze zaopatrzona zbiornica Centrali Odpadków Użytkowych!

(dalszy ciąg jutro)

Bardzo słaby poziom

wykazują kandydaci na mistrzów

Wyniki pierwszego dnia spotkań pięściarskich w Łodzi

Słabiutki jest boks łódzki i nie ma się co łudzić, żeby w prędkim czasie udało się go wznieść na poprzednie wyżyny.

Wczorajsze przedboje mistrzostw indywidualnych Łodzi nastrajały pesymistycznie. Poziom walk był niski, a materiału, na którym można by budować lepszą przyszłość widzieliśmy niewiele. Wśród seniorów zadowalający poziom wykazał chyba tylko Cozaś, któremu wystarczyła jedna runda, żeby po prostu roznieść przeciwnika.



Bardziej uzdolnionymi okazali się dwaj zawodnicy GWKS Kociuba i Prokop. Pierwszy walczył z Wybrańskim (Gwardia) i nie wydaje się, żeby decyzja sędziów, przyznająca zwycięstwo gwardziście była słuszna, a drugi z rutynowanym Jędrzejczykiem. Obaj wojskowi to dobry materiał, nad którym trzeba jeszcze popracować, brak im dziś jeszcze rutyny i obycia ringowego.

Ze 106 zgłoszonych zawodników stawiło się tylko 70, a i z tego odpadło pięciu przy badaniu lekarskim. Toteż program dnia ograniczył się do rozegrania tylko 16 walk. Dziś będzie ich więcej, bo 21, ale wystarczy trzech dni na to, żeby wyłonić mistrzów.

Wczorajsze zawody rozpoczęto spotkaniem juniorów. W wadze papierowej Koroń (Budowl.) odniósł wątpliwe zwycięstwo nad Iżelem (Gwardia). W wadze piórkowej Mielczarek (Gwardia) pokonał Kłosa (Budowlani) i Cichoń (Wł. Ruda) wygrał z Sykułą (Gwardia).

W walkach seniorów uzyskano następujące wyniki:

w. kogucia Forysiński (Gw.) pokonał Wiśniewskiego (Wł. Ruda), a Sroczyński (GWKS) poddał się po I starciu Morawskiemu (Wł.),

w. piórkowa: Cozaś (Wł.) zmusił Siedleckiego (Bawełna) do poddania się w I rund., Stanikowski (GWKS) wygrał przez techn. k. o. z Motylewskim (Baw.), Szaliński (Wł.) po bardzo słabej walce pokonał Grzegorczyka (Gw.) i Kociuba (GWKS) przegrał z Wybrańskim (Gw.)

w. lekka: Ancerowicz (Baw.) wygrał w I rundzie przez poddanie się Gajewskiego (Widzew), Lewandowski (Wł.) pokonał Chomańskiego (Wł. Ruda), Kaczmarek (GWKS) wygrał z Sobczakiem (Widzew),

w. półśrednia: Haze (Baw.) pokonał Rybickiego (GWKS), Debisz II (GWKS) wygrał w III rundzie przez poddanie się Klonowicza (Gw.), Jędrzejczyk (Wł.) wygrał z Prokopem (GWKS),

w. średnia: Fim (Baw.) pokonał Szweda (Wł.).

Dzisiaj początek walk o godz. 17.30.

HALLO POLSKIE RADIO

SOBOTA, 19 KWIETNIA 1952 R.

13.30 Audycja szkolna dla klasy I i II. 13.55 Dla klasy III i IV — audycja słowno-muzyczna pt. „Uczmy się śpiewać". 14.15 Koncert Chóru Rozgłośni Poznańskiej. 14.35 Dla wychowawczyń przedszkoli — pogadanka pt. „Uroczystość 1 Majowa w przedszkolu". 14.40 Przegląd prasy literackiej. 14.50 Program lokalny. 15.30 Dla świetlic dziecięcych — „Echo muzyczne" aud. sł.-muz. 16.00 „Wszechnica Radiowa" — kurs I. 16.20 Program lokalny. 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 18.00 „Gazetka muzyczna" aud. sł.-muz. 18.30 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny" (II). 18.50 (Ł) Audycja poetycka w opr. I. Sikiryckiego „W dniu urodzin Prezydenta Bieruta". 19.05 Muzyka. 19.10 Program lokalny na jutro. 19.15 Rezerwa. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.30 „Naród Pierwszemu Obywatelowi". 21.45 Recital śpiewaczy Edmunda Kossowskiego. 22.00 „Z biegiem Wisły i Odry". 22.30 Muzyka taneczna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Napiórkowskiego 41 i Al Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Wojska Polskiego — „Trzydzieści srebrników" — 19
Powszechny — „Damy i huzary" — 19
Mały — „Zielony Gil" — 19.30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" — 19.15
Arlekin — „Jak dwa Michały czas zatrzymały" — 17
Pinokio — „Pieśń Sarmiko" — 17.

Cyrk Nr 7 — godz. 19.30.

KINA

BAJKA — Wędrówki czarodzieja — 18, 20
BAŁTYK — Człowiek bez jutra — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, 20, 21 — Program dla najmłodszych — 16
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) — Raczek się spóźnia — 16, 18, 20
MUZA — Jak hartowała się stal — 18, 20
POLONIA — Carmen w Hollywood — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Załoga — 18, 20
REKORD — Wiosna w Sakenie — 17.30, 19.30
ROBOTNIK — Śmiali ludzie — 17.30, 19.30
ROMA — Jednodniowi milionerzy — 18, 20
SOJUSZ (N. Złotno) — Pustelnia Parmeńska I ser — 18.30
STYLOWY — Na arenie — 18, 20
ŚWIT — Pierwsze dni — 18, 20
TATRY — Czekaj na mnie — 16, 18, 20
WISŁA — Wielki koncert — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Festiwal filmów NRD — Cztery pokolenia — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Pani Dery — 16, 18.15, 20.15
ZACHĘTA — Bez adresu — 18, 20.

Przed nową próbą

piłkarzy Włókniarza i Widzewa

Górnik (Radlin) i Kolejarz (Olsztyn) przeciwnikami drużyn łódzkich

W nawale imprez sportowych, jakie odbędą się w Łodzi w niedzielę, na pierwszy plan wysuwają się mecze łódzkich drużyn ligowych: Włókniarza — o Puchar ZMP i Widzewa — o mistrzostwo II ligi piłkarskiej.

Mecz Włókniarz — Górnik (Radlin) odbędzie się na stadionie przy Al. Unii o godz. 16.30. Zawody poprzedzone zostaną uroczystym otwarciem sezonu letniego Włókniarza. Przedefilują więc przed widownią wszystkie sekcje, a następnie po wciągnięciu flagi na maszt zawodnicy i trenerzy złożą zobowiązania. Jako przedmecz odbędą się dwa spotkania drużyn trampkarzy (dwa razy po 15 minut), w których najmłodsi piłkarze z przedszkola trenera Radwańskiego będą mieli okazję wykazać się poczynionymi postępami.



Niemniej ciekawie zapowiada się mecz Widzew — Kolejarz (Olsztyn), który odbędzie się na stadionie przy ul. Kilińskiego o godz. 11. Widzew po niespodziewanej klęsce w Warszawie poniesionej w spotkaniu z Gwardią, dążyć będzie do rehabilitacji. Jest to poważna próba dla drużyny łódzkiej, gdyż Kolejarz olsztyński dał próbkę swych umiejętności w Tomaszowie, zwyciężając tam nieoczekiwanie Spójnię. Liczni zwolennicy Widzewa są dzą, że tym razem mistrzowskie punkty staną się łupem łodzian.

Zawody modeli latających w Łodzi

Młodzież łódzką interesującą się lotnictwem czeka w niedzielę, 20 bm. ciekawa impreza. Na stadionie Widzewa, ul. Armii Czerwonej 80, Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej w Łodzi organizuje II międzyokręgowe zawody modeli latających na uwięzi. Modele zaopatrzone będą w miniaturowe silniczki spalinowe i odrzutowe.

W zawodach wezmą udział zawodnicy okręgów Warszawy, Katowic, Krakowa, Poznania, Gdańska, Wrocławia, Szczecina, Lublina i Łodzi. Wśród zawodników ujrzymy rekordzistów Polski, jak np. kol. Górską Renatę z Katowic posiadaczkę światowego rekordu szybkości dla modeli bezogonowych na uwięzi oraz zawodników, członków Modelarskiej Kadry Narodowej na rok 1952, a także najmłodszych, w tej liczbie i Muzykę Grażynę z Kutna, przodowniczkę wyszkolenia modelarskiego. Startować też będą najlepsi zawodnicy-modelarze z Łodzi jak: Haniszewski i Kuczerenko i inni.

Początek zawodów o godz. 10, zakończenie o godz. 18.

Zmiana trasy III etapu

Ustalono skład

drużyny polskiej na Wyścig Pokoju

Komitet Organizacyjny V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju, chcąc umożliwić mieszkańcom Katowic obejrzenie tej wspaniałej imprezy, poczynił pewne zmiany tras. Trzeci etap w dniu 2 maja prowadzić będzie z **Łodzi przez Tuszyn, Piotrków, Radomsko, Częstochowę, Kozie Głowy, Siewierz, Wojkowice, Kość, Będzin** i dalej przez **Sosnowiec, Szopienice, Katowice do Chorzowa.**

W ten sposób trasa tego etapu przedłużona została z 202 km do 223 km.

Na ostatnim etapie na terenie Polski z Wrocławia do Zgorzelca zmieniono metę etapu. Meta znajdować się będzie po stronie NRD w Goerlitz.

Sekcja kolarstwa GKKF ustaliła skład reprezentacyjnej drużyny polskiej na V Międzynarodowy Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu", „Rudeho Prava" i „Neues Deutschland".

Barwy Polski na trasie Warszawa — Berlin — Praga reprezentować będą: Wacław Wójcik, Wacław Wrzesiński, Władysław Klabiński, Henryk Hadasik, Stanisław Królak i Jerzy Jarząbek.

Jako rezerwowych wyznaczono sześciu pozostałych kolarzy kadry: Gabrycha, Chwiendacza, Łasaka, Drążkowskiego, Liszkiewicza i Waliszewskiego.

* * *

Sekcja kolarska Komitetu Sportowego NRD ustaliła już skład reprezentacyjnej drużyny Niemieckiej Republiki Demokratycznej na V Wyścig Pokoju.

Na trasie Warszawa — Berlin — Praga drużynę NRD reprezentować będą: Schur, Gaede, Trefflich, Kirchoff, Dinter i Gleinig (rezerwowy Gallinge).

Piłkarze NRD grać będą w Łodzi z Gwardią (Kraków)

Donosiliśmy, że w Łodzi wystąpi jedna z czołowych drużyn piłkarskich NRD, która grać będzie w dniu 1 maja na stadionie przy Al. Unii przed przybyciem kolarzy biorących udział w Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga.

Przeciwnikiem piłkarzy NRD będzie, jak się okazuje, drużyna ośrodka szkoleniowego Gwardia (Kraków), a nie reprezentacja Łodzi. Taki dobór przeciwników sprawia, że pierwszy występ piłkarzy NRD zapowiada się jeszcze ciekawiej.

Waterpoliści Łodzi walczą o prymat

W niedzielę, 20 bm. odbędą się na basenie MDK mistrzostwa Łodzi w piłkę wodną. W mistrzostwach, które organizuje AZS, wezmą udział najlepsze drużyny. Zawody rozpoczną się o godz. 16.

Łodzianie startują w biegach na przełaj

Na mistrzostwach Polski w Kaliszu w dniu 20 bm. w biegach na przełaj Łódź reprezentować będą: 700 m juniorek — Zwolińska (Spójnia), 1.200 m seniorek — Dębowska (Ogniwo), 1.500 m jun. — Maciejewski (Włókniarz), 3.500 m seniorzy — Ludwisiak (Włókniarz), 7.000 m seniorzy — Szewczyk (Włókniarz).

Ekipa łódzka wyjeżdża do Kalisza w sobotę w godz. rannych z dworca kaliskiego.

Na halę sportową przyznano kredyty

Budowa hali sportowej przy ul. Żeromskiego, tak potrzebnej dla rozwoju sportu w Łodzi, przerwana z powodu braku odpowiednich kredytów, zostanie wkrótce wznowiona.

Kredyty na wszczęcie robót zostały już przyznane przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego. Pierwsza transza w wysokości 1.600 tys. zł pozwoli na zabezpieczenie tego, co dotychczas wybudowano, i dalszą budowę.

Atleci łódzcy stają do mistrzostw

W sobotę, 19 bm. odbędą się indywidualne mistrzostwa Łodzi w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Zgłoszenia zawodników przyjmowane będą na miejscu przed zawodami, które odbędą się w ośrodku sportowym Gwardii przy ul. Stalina 17.



65)

O wpół do dziesiątej zjawił się Bill. Przyjęto go również bardzo chłodno, prawdopodobnie dlatego, że był podoficerem. Edyta zaniepokoiła się na serio i chcąc jak najszybciej wybrnąć z kłopotliwej sytuacji udała, że nagle poczuła się niedobrze. Cała trójka opuściła mieszkanie szkockiego majora, pomimo zdawkowych próśb gospodarza, by zostali jeszcze.

Wsiedli do samochodu i Field zaproponował, by najpierw odwieziono Jananę do domu. Bill sprzeciwił się temu, nie chciał bowiem zostać sam na sam z Edytą i zatrzymał wóz przed bramą jej domu. Kiedy została sama, a jeep znikał w perspektywie ulicy, nie mogła zapanować nad sobą i rozpłakała się głośno. Była teraz pewna, że tych dwoje łączy miłość i uczuła do Koreanki nienawiść.

W czasie dalszej jazdy Janana zwróciła się do Billa, starając się nadać swemu głosowi obojętne brzmienie:

— Po co cię Miller zatrzymał? Czy zaszło coś nowego?

— Tak — odrzekł, wypluwając gumę. — Jeżeli pułkownik nie dostanie tych dokumentów, zwariuje do reszty.

— Jak to? Czy nie znalazł jeszcze tych dokumentów? Jeszcze mu ich nie oddali? — zapytała ze zdziwieniem dziewczyna.

Sierżant opowiedział jej, że jak się zorientował, dokumenty nie należały do Millera, lecz do południowców. Miller miał nadzieję zdobyć je podstępem, lecz lisynmanowcy obsadzili wojskiem schowek, w którym ukryto dokumenty. To skomplikowało sytuację.

Nagle przed jeepem zamajaczyły sylwetki patrolu, który strzelając w powietrze zmusił wóz do zatrzymania się. Sierżant zaklął, zatrzymał samochód i wyjął z kieszeni legitymację FBI.

— No i co dalej? — podjęła przerwaną rozmowę Janana, zaledwie ruszyli z miejsca.

— Pułkownik chodził cały dzień wściekły, bo musiał czekać do nocy, w dzień bowiem nie można zaatakować „sojuszaików". Zrobią to dzisiejszej nocy.

— Teraz?! — prawie krzyknęła Janana i serce zabiło jej mocno.

— Tak, dziś w nocy, ale co to ciebie obchodzi, moja mała?

— Właściwie nic mnie to nie obchodzi, pomyślałam tylko, żeby jutro nie chciał wyładować na nas swej wściekłości.

— Miejmy nadzieję, że to nie nastąpi — mruknął sierżant i dodał po chwili:

— Na pewno załatwią to dzisiejszej nocy. Kazał tam posłać oddział marines i dwa czołgi, a prócz tego M. P. Około dziesiątej wszystko będzie załatwione.

— Około dziesiątej?

— Tak, o tej porze. Ale czy ty — rzekł zwracając się w mroku do dziewczyny — tak bardzo boisz się tego starego byka? To nie będzie nasza wina, jeśli nie dostanie tych swoich przeklętych dokumentów. Pokrzyczy kilka dni i wreszcie się uspokoi.

— Tak — szepnęła Janana i po chwili powiedziała z prośbą w głosie:

— Jedźmy prędzej. Bardzo mi dokucza ramię.

Pożegnali się przy bramie Misji. Gdy jeep zniknął w ciemności, Janana pobiegła do małego pawilonu. Gorączkowo szukała w kieszeni klucza i nerwowo otworzyła drzwi.

— Kim... Kim... — zawołała.

Odpowiedzi nie było. Kim nie odezwał się.

— Kim! — zawołała raz jeszcze przeciągle i zapaliła lampkę naftową.

Izdebka w pawilonie była pusta. Janana stała bez ruchu na środku pokoju. Nie miała odwagi spojrzeć na zegarek. Przemogła się i spojrzała na zegarek. Za dziesięć dziesiąta... Co robić? Sierżant mówił, że około dziesiątej ma tam przybyć oddział marines. Co teraz robi Kim i jego towarzysze? Czy już znaleźli dokumenty? A może walczą teraz z Amerykanami? Ale nie wiedzą przecież, że tam mają przybyć Amerykanie. Spojrzała znów na zegarek.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-72, 137-47. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno Oświatowy: 109-62 — Dział Sportowy: 106-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75 — Wydawca: RSW „Prasa" Kolportaż: PPK „Ruch" — Roosevelta 17, tel. 222-22. Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalna zł 13.50 półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego miesiąca na okres następny. Druk Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 gr. D-3-27903